

№ 297.

Kalendarzyk tygodniowy.

Sob. św. Eugeniusza.  
Niedz. św. Sylwestra P.  
Pon. NOWY ROK.  
Wt. św. Makarego Op.  
Śr. św. Daniela M.  
Czw. św. Tytusa B.  
Piąt. św. Telesfora P.

Wschód słońca godz. 8 m. 14  
Zachód słońca godz. 3 m. 52  
Dług. dnia godz. 7 m. 39  
Przybyło d. godz. 0 m. 4

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI

Rocznie rb. 6 k. —  
Półrocznie „ 3 „ —  
Kwartalnie „ 1 „ 50  
Miesięczn. „ „ 50  
Odnoszenie 10 k. m.  
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40  
Półrocznie „ 3 „ 70

ZAGRANICĄ:

Miesięcznie rb. 1 kop. 10

Redakcja

w Łodzi

ul. Przejazd № 8.

Telefonu № 593.

# ROZWOJ

dziennik polityczny, przemysłowy, społeczny i literacki, ilustrowany.

Sobota, dnia 30 grudnia 1911 r.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Hoża № 32; w Pabianicach u p. Teodora Minko; w Zgierzu, w aptece p. Patka.

CENA OGŁOSZEŃ: Nadesłane przed tekstem 50 kop. za wiersz petitowy. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1<sup>1</sup>/<sub>2</sub> kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. Artykuły bez oznaczenia honoraryum Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca. Ogłoszenia w tekście 1 rub. za wiersz petitowy.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3—4-ej po południu.

Towarzystwo Akcyjne Warszawskiej Fabryki Mebli Stylowych

## Z. SZCZERBINSKI i S-ka

FILJA: Łódź, Nowo-Spacerowa № 27,  
dom W-go Schweikerta.

Stała wystawa mebli stylowych od najskromniejszych do najwykwintniejszych.

4005

Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy Pracowników Handlowych miasta Łodzi, ulica Długa Nr. 45.

W niedzielę dnia 31 grudnia 1911 r. w Sali Koncertowej Vogla, Dzielna 18, odbędzie się

### WIELKI BAL MASKOWY

na zasilenie funduszu Kasy wdów i sierot oraz Kasy chorych przy Stowarzyszeniu. Bilety do nabycia w kancelarii Stowarzyszenia, Długa 45, od godz. 12—2 i od 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—6 wiecz., w dzień zaś zabawy w lokalu Stowarzyszenia od godz. 10 rano do 6 wiecz. i od godz. 9-ej w kasie przy wejściu na salę. — Panie obowiązkowo w maskach, panowie w strojach balowych.

4044

KALENDARZE i BILETY WIZYTOWE. 4067  
KARTY i POCZTÓWKI NOWOROCZNE.  
PAPIERY LISTOWE OZDOBNE.  
PRZYBORY DO PISANIA

poleca Drukarnia i Skład papieru

66. A. I. OSTROWSKI, ŁÓDŹ 66.  
Uwaga: Tyko PIOTRKOWSKA №

**PATENTY**  
na wynalazki itd  
Dr. Marian Kryzan  
INŻYNIER I OBRONCA PATENTOWY  
POZNAŃ WARSZAWA  
RYCERSKA 33 NOWOGRODZKA 24  
TEL. № 2650 TEL. № 18850.

3721

EAU DE COLOGNE  
AUX FLEURS  
ED. PINAUD PARIS

2495

50% oszczędności opalu,  
usuwa wilgoć  
patent. MULTIPLIKATOR OGRZEWANIA  
Dr. W. P. Kiebukowski, inż.-chem., Warszawa, Jerozolimska 71

Znakomity środek odżywczy

**KEFIR** K. ŻYCKIEGO

poleca

apteka W. DANIELECKIEGO.

Łódź, Piotrkowska № 127, tel. 12-93. 420r

„DZIEJE POLSKIE”. Zaznaczamy, że „Dzieje polskie” Konecznego, których domagali się nasi czytelnicy, mamy już oprawione w redakcyi. Cena za dwa tomy, dla prenumeratorów „Rozwoju” 1.20 kop. w oprawie.

„KRAKÓW” — 400 ilustracji w bogatej oprawie rb. 5. Dla prenumeratorów „Rozwoju” tylko 2 rb. 25 kop.

Sytuacja polityczna w końcu 1911 r.

Kończący się rok obfity był w alarmy wojenne, zagrażające pokojowi świata. Schodzi on też ze sceny politycznej wśród huk armat tureckich i włoskich, krwawych wypadków w Per-

sy i Chinach, wśród hałaśliwych pobudek wojennych, coraz to poważniej grożących pokojowi.

W zakresie spraw europejskich poprawienie się stanu zdrowia cesarza austriackiego, wytwarza na jakiś czas znowu nastrój spokojniejszy. Już w dniach najbliższych Aehrenthal złoży oświadczenia w delegacjach wspólnych o konstelacji europejskiej; polscy delegaci poruszyć mają sprawę chełmską. Sprawę stosunku do Rosji ujmie jednak Aehrenthal niewątpliwie jaknajostrożniej i jaknajbardziej pokojowo.

Profesor Lujo Brentano z Monachium tłumaczy konieczność straszliwej wojny niemiecko-angielskiej, jeśli Anglia w dalszym ciągu nie zechce sprzymierzyć się z Niemcami przeciwko wrogom niemieckiego rozrostu.

Wymuszony spokój państw bałkańskich ma się już ku końcowi. Czarnogórcy już atakują graniczące posterunki tureckie, stosunki Grecji z Portą zaostrzyły się, bułgarska opinia publiczna jest coraz bardziej podrażniona, a serbski minister spraw zagranicznych Milowanowicz wygłosił mowę, poruszającą raz jeszcze kwestyę bośniacką wraz z hasłem „Bałkany dla ludów bałkańskich”, oraz z proklamacją bezwzględnej wiary narodu serbskiego w politykę rosyjską.

W wojnie włoskiej depesze przedświąteczne stwierdziły znowu powodzenia niezaprzeczone oręża tureckiego i zapowiedziały raz jeszcze akcyę włoską na lądzie europejskim. Wewnątrz Turcy wybuchło poważne przesilenie parlamentarne, ulemowie proklamowali namiętnie wojnę świętą, nowy pożar rokосу ogarnia Macedonię. Jakkolwiek tedy wielki wezyr wspomniął coś o pokoju w związku z koniecznością rozszerzenia władzy sułtańskiej, mało jest nadziei pomyslnego rozwikłania tych wszystkich zawikłań.

Położenie komplikuje się aneksją części terytorium trypolitańskiego przez angielski Egipt na Wschodzie, przez Francję na zachodzie (oaza Dżianed). Porozumienie Anglii i Francji z Włochami staje się coraz jaśniejsze, trójprzymierze rozpada się już beznadziejnie.

Łatwo pojąć gorycz, jaka stąd przenika w nastrój polityki niemieckiej, szczególnie wrażliwej w przededniu wyborów powszechnych do parlamentu. W organach inspirowanych pojawiają się, pomimo uchwalenia przez parlament paryski traktatu marokańskiego, po dawnemu brutalne pogroźki przeciwko Francji; hasło gwałtownych zbrojeń będzie jedną z głównych platform wyborczych. Generał von der Goltz podsyca bezceremonialnie Turków do wytrwałości w wojnie z Włochami w publicznym artykule, a Aehrenthal traci łaski Berlina za to, że się broń przeciwko zaostrzeniu stosunków włosko-austriackich.

Przesilenie wschodnio-azyatyckie gmatwa się coraz bardziej; rewolucyoniści nie odstępują od zamiaru stworzenia chińskich Stanów Zjednoczonych o ustroju republikańskim, a energia mocarstw w podtrzymaniu monarchicznego systemu rządów w państwie chińskim najwidoczniej słabnie. Można łatwo domyślać się, że ci-

cha protekcja Ameryki Północnej popiera ducha republikańskiego w Chinach i powstrzymuje mocarstwa od interwencji, która mogłaby wywołać niebezpieczne konflikty po zagranicami chińskiego teatru zdarzeń. Rosja specjalnie zainteresowana jest rozwojem zdarzeń w Mandżurji i w Mongolji; oba te kraje w przyszłej federacji chińskiej rozwijać się prawdopodobnie będą samoistnie, także w duchu energicznej obrony granic i uwolnić się od wpływów zewnętrznych.

## Kanały galicyjskie.

Z wielkiej myśli stworzenia drogi wodnej między morzem Północnym czyli Niemieckim z jednej strony i morzem Czarnym z drugiej przez terytorium monarchii Habsburskiej, z tej myśli, która wprowadzona w życie, wydałaby wielkie rezultaty ekonomiczne i cywilizacyjne, na razie pozostaje tylko tors, maleńki odłamek, mający znaczenie lokalne i nie mogący rościć sobie prawa do jakiegokolwiek znaczenia donioślejzego.

Wniesiona przez obecny rząd austriacki zmiana dawniejszej ustawy kanałowej do parlamentu austriackiego, postanawia, że na razie będzie się budowała droga wodna od Krakowa do granicy szląskiej, poczem, po wybudowaniu tego kanału, rząd zapewnia dalszą budowę kanału od Wisły aż do Dniestru, lecz w odstępach czasu tak długich, że krajowi nie przyjdzie z tego żadna korzyść ekonomiczna wydatniejsza.

Na razie celem owego kanału od Krakowa do granicy szląskiej jest ułatwienie wywozu w świat tych olbrzymich zapasów węgla, które od paru lat zaczęto eksploatować w tak znanem Zagłębiu krakowskim. Tutaj warto zrobić uwagę następującą: Już dziś większa część kopalń węgla, znajdujących się w ruchu, należy do kapitalistów pozagalicyjskich. Co gorsza przecież, to wszystkie, albo niemal wszystkie tak zwane wyłączone górnictwo należą dziś do kapitalistów pruskich.

Pod wyłącznościami górnictwami w Austrii należy rozumieć prawo poszukiwania bogactw mineralnych na obcym gruncie wzamian za drobną opłatę roczną 8 koron od koła, mającego 400 metrów średnicy. Takimi kołami, pokrywającymi się szczerlnie, by nigdzie nie został ani jeden kawałek wolnego gruntu, pokryli prusacy całe Zagłębie krakowskie i w ten sposób uniemożliwili komukolwiek innemu poszukiwanie węgla. Że się tak stało, wina w tym wydziału krajowego i geologów galicyjskich starszej generacji, którzy już oddawna wiedzieli, że w zachodniej Galicyi znajduje się węgiel obfity w przednim gatunku, mimo to przecież nie ruszyli ani palcem, by zapobiedz udzielaniu prawa wyłączności górnictw obywatelom pruskim.

Tak więc, jak dziś rzeczy stoją, ów kawałek kanału galicyjskiego na zachód od Krakowa do granicy szląskiej ułatwi prusakom wywóz tani węgla galicyjskiego do Prus na cele tamtejszego przemysłu. Gdyby więc tylko na tem miała się skończyć droga wodna w Galicyi, byłby to zysk dla prusaków i poparcie ich monopolu węglowego bez najmniejszych korzyści dla kraju, a nawet ku szkodzie tego ostatniego.

Dopiero przekopanie kanału na wschód od Krakowa aż do spławnej części Dniestru, umożliwiłoby tani przewóz węgla z pod Krakowa do wschodniej części Galicyi i zakładanie tamże fabryk, eksploatujących bogactwa narodowe w owej części kraju. Pokazuje się bowiem teraz, że Galicya wschodnia obfituje w bogactwa mineralne najrozmaitszych kategorii tak samo, jak Galicya zachodnia i że w razie odpowiedniej siły opałowej, czy tą siłą opałową będzie węgiel albo elektryczność, wytwarzana przez siły wodne, może tam powstać niesłychanie potężny przemysł górnictwa i chemiczny.

Te wszystkie dane przemawiają za tem, że rząd austriacki w swoim własnym interesie powinien przyspieszyć budowę kanału galicyjskiego aż do Dniestru i nie odkładać jej do drugiej połowy wieku XX.

Oczywiście, byłoby rzeczą jeszcze bardziej pożądaną, gdyby rząd austriacki — pomimo obecnego oporu — zdecydował się na przekopanie całego kanału od Krakowa i od Wisły aż



9-47922

do Wiednia, kanału, który łącząc Odrę i Dunaj z Wisłą, zapewniłby Galicyi tanią drogę transportową na zachód.

Taka droga wodna, po dokładnem uregulowaniu Wisły od Sandomierza do Krakowa, posiadałaby także duże znaczenie praktyczne dla Królestwa Polskiego. Rząd austriacki nie chce na razie myśleć o budowie takiej drogi wodnej, ponieważ się tłumaczy brakiem pieniędzy. Ale nigdy nie zdoła on napełnić pustego skarbu, jeżeli nie stworzy nowych sposobności do produkcji i do zarobku. A właśnie stworzenie dużej sieci wodnej, a więc tanich dróg komunikacyjnych, jest taką sposobnością do zarobku podczas samych robót wodnych i później, gdy drogi wodne już powstaną.

## Historja wschodu Europy.

—?—

Rada miasta Lwowa powzięła wczoraj uchwałę, która na wniosek prof. Zakrzewskiego wyznacza do rozporządzenia senatu akademickiego lwowskiego uniwersytetu kwotę pięć tysięcy koron na koszty uroczystego obchodu 250-letniego jubileuszu istnienia tego zakładu naukowego, dalej, na pamiątkę tej rocznicy tworzy swoim kosztem katedrę historii wschodu Europy w tymże uniwersytecie z tem zastrzeżeniem, iż językiem wykładowym tego przedmiotu ma być język polski, a profesor ma być Polakiem. Wniosek podnosi, że w zamiarze ufundowania tej katedry gminie miasta Lwowa przyświeca pamięć polskiej przeszłości tego starożytnego grodu na tie dziejów Rzeczypospolitej polskiej i związków tego miasta politycznych, cywilizacyjnych i handlowych ze światem wschodnim. Gmina miasta jako fundator, spodziewa się po tej katedrze odnowienia badań naukowych i historycznych w literaturze polskiej w zakresie źródeł arabskich, tureckich i t. p., oświetlających dzieje społeczeństw i kultur ludów, zamieszkujących wybrzeża morza Czarnego i półwysep Bałkański, w związku z historją Polski. Gdyby do 1 stycznia 1913 r. uniwersytet nie wystąpił jeszcze z wnioskiem o obsadzenie tej katedry i użycia funduszy na ten cel przeznaczonych, gmina m. Lwowa przeznaczy 5,000 kor. rocznie na stypendyum naukowe dla siły naukowej, wskazanej przez uniwersytet, a uzdolnionej do objęcia tej katedry. Reszta zaś pieniędzy użyta ma być na środki naukowe przyszłej katedry.

## Niefortunny projekt.

W sprawie projektowanej przez październikowców wojny celnej z Ameryką rada zjazdów przedstawicieli przemysłu i handlu w Petersburgu przeprowadziła obszerną dyskusję.

Prawie wszyscy mówcy, jak donosi „Riecz”, krytykowali projekt październikowców rozpoczęcia wojny celnej.

Członek Rady państwa Timirazjew wypowiedział wielką mowę, w której dowodził, że urzeczywistnienie wniosku może wydać dla całego życia ekonomicznego kraju ciężkie następstwa.

Nie Ameryka zależy ekonomicznie od Rosyi, lecz przeciwnie, Rosya od Ameryki.

Przywóz Rosyi do Ameryki dochodzi do 1 1/2 pr. ogólnego przywozu, podczas, gdy wywóz Ameryki do Rosyi dosięga 4 pr. Produkty, przywożone do Rosyi z Ameryki, mają ogromne znaczenie i każda przeszkoda w sposób nieunikniony doprowadzi do ogólnego zamieszania w życiu przemysłowem kraju.

Szczególną wagę posiada w tem przywóz bawełny i maszyn rolniczych, bez których nie może się obyć ani przemysł ani rolnictwo. Timira-

zjew zakończył, że sfery handlowo-przemysłowe mogą wobec projektu zająć tylko przeczące stanowisko.

Z tem zdaniem zgodził się członek Rady państwa Awdakow, zaznaczając, że ponieważ postąpienie Stanów Zjednoczonych posiada cel polityczny, więc należałoby Rosyi odpowiedzieć jakimiś środkami politycznymi, lecz nie wojną ekonomiczną, która przede wszystkim odbije się niekorzystnie na interesach Rosyi.

Przeciwno projektowi przemawiał dalej minister handlu i przemysłu Fiedorow, oświadczając, że projekt październikowców jest omyłką nawet z narodowego punktu widzenia. Nie wolno podnosić narodowego „prestige” Rosyi przez robienie ogromnej szkody ekonomicznej całemu krajowi.

Posel Zukowski, przyłączając się do poglądu poprzednich mówców, zwrócił jednak uwagę na konieczność wszechstronnego oświetlenia sprawy. Posel Zukowski oświadczył, że większość Dumy mało zna interesy i potrzeby klasy handlowo-przemysłowej. Niedostatecznie uzasadnione wystąpienie przemysłowców przeciwko wnioskowi prawnemu październikowców może spotkać się w Dumie z fałszywym tłumaczeniem zbyt chęci i obawy o swoje czyste kieszenie interesy.

Posel Zukowski zaproponował z tego powodu nie przyjmować żadnej rezolucji do czasu wyjaśnienia stosunku całej klasy handlowo-przemysłowej do wytworzonego położenia.

Ostatecznie postanowiono zwrócić się z za pytaniami do prezesów najczęściej w tej sprawie zainteresowanych okręgów, mianowicie Moskwy i Łodzi. Materiał, jaki się otrzyma drogą ankiety, zostanie opracowany przez radę zjazdów, poczem przedstawi się go rządowi.

## Rolęj Wiedeńska w Radzie Państwa.

Komisyja finansowa Rady państwa przystąpiła do rozważania projektu skupu kolei warszawsko-wiedeńskiej.

Posel Stanisław Rotwand wypowiedział obszerną mowę, w której poddał wszechstronnej krytyce projekt, dowodząc, że eksploatacja skarbowa będzie przynosiła mniejsze dochody, niż obecna. Co się tyczy zmiany toru wąskiego na szeroki, to przedsięwzięcie to pochłonie ogromne sumy, nie mniej zapewne jak 40 milionów rubli. Należy także uwzględnić w tym przypadku umowę międzynarodową. Rząd rosyjski był zawsze poprawny w wykonywaniu umów, co wywierało dobroczynny wpływ na kredyt zagranicą, bo wzmacniało zaufanie do Rosyi. W danym przypadku wszelako zagranica będzie zapewne inaczej reagowała na projekt.

Przechodząc do kwestyi zamiany toru na szeroki, poseł Rotwand dowodził, że taka przebudowa niweczy właśnie znaczenie strategiczne kolei. Takiego poglądu trzymał się między innymi, także generał Hurko, który uważał w tym wypadku tor wąski za użyteczny pod względem strategicznym, bo pozwalający na ewentualne przetrzymanie wojska zagranicę. Wreszcie p. Rotwand wyraził obawy, że upaństwowienie kolei warszawskiej odbije się smutnie na losie urzędników i robotników kolejowych, i żądał rękojmi co do zachowania w tym kierunku „status quo”.

W dalszym ciągu dyskusyi zabrał głos b. minister spraw wewnętrznych, Durnowo, który wyraził pewność, że kredyt Rosyi bynajmniej nie ucierpi od tego, iż kolej warszawskiej będzie upaństwowiona. Mówca jest zdania, że przebudowa toru wąskiego jest niezbędna ze względów strategicznych, a tego nie możnaby dokonać bez upaństwowienia kolei.

Przeciwno temu ostatniemu twierdzeniu wystąpił poseł polski Skirmunt, utrzymując, że zamianę toru wąskiego na szeroki mogliby bezwzględnie dokonać obecni właściciele kolei i że przeto nie potrzeba w tym celu uciekać się do kosztownej operacji skupu.

Generał Petrow inaczej się zapatruje na koszty przebudowy toru. Według jego wyliczeń, skarb na ten cel wyda nie więcej nad 18 milionów rubli. Po gen. Petrowie zabiera jeszcze raz głos poseł Rotwand, dowodząc, na podstawie danych liczbowych, że przebudowa toru musi pochłonąć około 40-tu milionów rubli. W imię-

niu rządu zabierali głos; przedstawiciel ministerium skarbu, Hiacyntow, i przedstawiciel ministerium komunikacji, Kozyrew. Obaj bronili projektu argumentami, już użytymi przez przedstawicieli rządu podczas obrad w Dumie. W głosowaniu komisya ogromną większością głosów przyjęła projekt skupu kolei warsz.-wiedeńskiej, w redakcyi komisji Dumy.

## DURBAR.

W starożytnym mieście indyjskim Delhi, w którego wspaniałym pałacu stał ongi pawilon „wielkiego Mogola”, odbył się uroczysty „durbar koronacyjny” nowego cesarza Indji, Jerzego V. Nie był to akt koronacji we właściwym tego słowa znaczeniu, bo akt ten odbył się w lipcu w opactwie Westminsteru w Anglii wraz z koronacją Jerzego V na króla Anglii.

„Durbar” oznacza uroczystą radę, zwołaną przez władzę lub przez jego zastępcę. I na taką to radę koronną zwołał teraz do Delhi cesarz indyjski przeszło 800 tamtejszych swoich wasalów, oraz najwyższych dostojników państwa, ażeby oznajmić im swoje wstąpienie na tron i objęcie władzy. Prawdziwie wschodni przepych, jaki przytem rozwinięto i zastosowano, zwałił do Delhi nie tylko tłumy hindusów, lecz także tysiące podróżnych z Europy i Ameryki Północnej. Ściągnęła ich głównie ciekawość ujżenia przy tej sposobności owych bajecznie bogatych maharadzów indyjskich w ich kąpiących od złota i drogich kamieni strojach, którzy dziś, jakkolwiek niejedyn z nich sam panuje nad krajem większym od Anglii europejskiej, są najwerniejszymi podporami panowania Anglii na tym olbrzymim półwyspie azjatyckim. I podczas gdy oni otaczali barwnym wieńcem tron swego nowego zwierzchnika, zastęp heroldów na srebrnych trąbach obwieścił całemu Hindostanowi, że nowy cesarz objął nad nim władzę.

Nie bez pewnych obaw śledzą w Anglii przebieg tych uroczystości. Machina państwowa i polityczna w Londynie funkcjonuje wprawdzie także w nieobecności króla z zupełną dokładnością, a jego zastępcy, książę Connaught i lord prezydent tajnej Rady Morley, sprawują niezbyt trudne swoje zadanie ku ogólnemu zadowoleniu; wyjazd króla bynajmniej też nie powstrzymał kierowników polityki angielskiej od ważnych enuncyacji w kwestyi marokańskiej i o stosunku W. Brytanii do Niemiec.

Nie tych spraw też dotyczą owe obawy. Wywołane one zostały względami na panujące już od kilku lat silne rewolucyjne wrzenie w Indjach i dość licznymi w ostatnim czasie zamachami na tamtejszych dygnitarzy i urzędników angielskich. Obawiano się poprostu, że w tym

olbrzymim tłumie, który asystować będzie durbarowi koronacyjnemu, znaleźć się może jakiś fanatyk, który targnie się na życie nowego władcy. I dopiero uroczyste zapewnienie wicekróla Indji, lorda Hardinge, że przyjmuje zupełną gwarancję za bezpieczeństwo osobiste króla, uspokoiło nieco sfery dworskie i rządowe.

Uroczystości tej przypisują zaś w Anglii obecnie większe jeszcze znaczenie, niż poprzednio. Ruch rewolucyjny w Indjach nie ogarnął wprawdzie jeszcze szerokich mas tamtejszej ludności; objawia się on dotychczas głównie wśród tych sfer społecznych, które przyswoiły już sobie wiedzę i kulturę zachodnią, a mimo to skazane tam są głównie na smutną dolę proletaryatu naukowego i społecznego.

Ale olbrzymie wstrząśnienie rewolucyjne, jakie rozgrywa się obecnie w sąsiednim państwie chińskim, wykazuje wymownie, jak łatwo i wśród tych mas wschodnich, zaskrzepłych niejako w indolencji i posłuszeństwie niewolniczym, rozbudzić gwałtowne pragnienie wolności i bunt przeciwko władzy, chociażby była otoczona aureolą świętości.

Nadzieje, że wobec tego „durbar koronacyjny” w Delhi przyniesie Indjom zapowiedź szerszych swobód konstytucyjnych, nie spełniły się dotychczas. Rząd angielski, jak się zdaje, nie ma zamiaru wywołać tam odrazu większego przewrotu politycznego. Ograniczy się on zapewne do stopniowego, a powolnego rozszerzania praw samorządowych. A tymczasem strzedz będzie dalej swej władzy nad tym krajem z wysiłkiem całej swej czujności i potęgi militarnej.

Bo strafa Indji byłaby dla Anglii ciosem wprost zabójczym. Wielka Brytania zniósłaby łatwiej oderwanie się obecnych swoich samodzielnych kolonij: Kanady, Kaplandu i Australii, niż utratę cesarstwa indyjskiego. I już ze względu na to, obecne uroczystości w Delhi mają dla niej wielkie polityczne znaczenie. Czy utrwałą one jej władzę w tym kraju, czy też miną bez wpływu, jak zwykle ceremonie publiczne, to okaże dopiero przyszłość—może już niedaleka. Bo dziś i na wschodzie azjatyckim przewroty dziejowe w przyspieszonym rozgrywają się tempie. „Durbar” przyniósł Indjom dwie niespodzianki, mianowicie: proklamowanie miasta Delhi stolicą państwa indyjskiego, w miejsce Kalkuty, oraz ponowny rozdział administracyjny prowincyi bengalskiej, oraz okręgów Narisa i Chota Naipur.

Połączenie tych okręgów w jedną całość administracyjną dało swego czasu przewagę żywiolom mahometańskim w Bengalii i było jedną z przyczyn niezadowolenia hindusów. Obecna zmiana spełnia więc też gorące życzenie hindusów i jest wielką na ich rzecz koncesją.

## KRONIKA TYGODNIOWA.

Huzia na polaka — Jeszcze o stypendyum Chudzyńskiego — Zaborczość niemiecka — Jak się urządzają niektóre Towarzystwa Akcyjne — Majster miejscowy i majster obcy — Sprzedaż biletów na kolejach łódzkich — Nieszczęśliwi kasyerzy.

### Dosiego Roku!

Tak życzenia składano sobie nawzajem w ubiegłej przeszłości, więc i Wasz kronikarz z tem samem życzeniem ku Wam podążał!

Do-siego-roku, chociaż już z góry liczyć możemy, że Ten Rok nic nam lepszego nie przyniesie, prócz ciosów nie tyle zasłużonych ile bolesnych...

„Baranku, broń się, albo umieraj”... mówi Ezop wilczym językiem w jednej ze swoich bajek.

A więc za tym przykładem prawica woła:

Huzia, na polaka!

W Wielkiem Księstwie Poznańskim, znów hakatyści krzyczą:

Wyczał!

A w Galicyi znaleźli się jeszcze rusini, że już nie wspomnę Kramsztyków i tym podobnych panów!

Trzeba się opędać z każdej strony, trudno tu i tam o kąć pewny, bezpieczny. Nietylko już o prawa narodu chodzi, ale nawet o jego

własność, o jego kieszeń. Kto może i jak może skubie nas w każdej porze i z każdej strony.

W ubiegłej kronice pisałem wam, że za czasów, kiedy naczelnikiem dyrekcji naukowej łódzkiej był Chudzyński, grono nauczycieli polaków złożyło do rozporządzenia opuszczającego Łódź zwierzchnika kwotę nawet niezbyt wielką bo coś około 2500 rubli.

Lubiony nadzwyczaj dyrektor—ofiarował tę sumę na stypendyum dla seminarzysty, kształcącego się w kierunku pedagogicznym. Ponieważ w Łodzi seminaryum nie było, więc na razie suma ta została przeznaczona dla seminarjum w Łęczycy z zastrzeżeniem, że jeżeli powstanie w naszym mieście podobna instytucja, to stypendyum powinno być przeniesione tutaj.

Chudzyński był ze krwi i kości słowianinem, nie lubił Niemców i myślał tylko o seminaryum, przygotowującym nauczycieli dla dzieci miejscowej ludności.

Ci, co obywatelską złożyli ofiarę, byli przeważnie nauczyciele polacy, gdyż wówczas nie wiem, czy w Łodzi znalazłoby się w tych szeregach trzech Niemców, słowem, nie ulega wątpliwości, że były to pieniądze przeznaczone na seminaryum miejscowe.

Tymczasem, jak już zaznaczyłem, Niemcy tutejsi wyszperali tą sumę, a ponieważ komisya szkolna niemiecka otworzyła tu seminaryum dla szkół niemieckich, więc też zaraz uznała za potrzebne skorzystać z tego zastrzeżenia i ofiarę

## Dwa trupy bez głowy.

W konaku białogrodzkim pogaszono już lampy. Dzień poniedziałkowy dobiegał już kresu. Król Piotr jeszcze pracował w swoim gabinecie, ale i on zamierzał się udać niebawem na spoczynek.

Wtem zapukano dyskretnie do drzwi i zaraz potem ukazał się na progu adyutant królewski. W rękę trzymał depesze.

— Co nowego? — spytał król Piotr.

— Najjaśniejszy Panie — brzmiała odpowiedź — wiadomość, którą nadesłał poseł królewski w Wiedniu, Simicz, jest tak dziwną i tak dziką, że nie śmiem jej przedłożyć Waszej Królewskiej Mości.

— Proszę pokazać! — zawołał król.

I energicznym ruchem ręki wyrwał adyutantowi depeszę. W miarę, jak ją czytał, twarz jego bladła i czerwieniała, w przygasłych oczach zapalały się ognie grozy, oburzenia i przerażenia, aż wreszcie z ręki króla depesza wypadła na kołnierzyk, pokrywający posadzkę, król sam zaś się osunął na poblizki fotel i zamykając oczy, szepnął:

— Nie do uwierzenia. Co za dzikość! Co za wyrafinowane okrucieństwo.

W Topoli, w miejscowości, skąd wyszła rodzina Karadzordzewiczów, król Piotr wnet po wstąpieniu na tron, zaczął budować wspaniałą kościół. Na wzór kościoła Inwalidów w Paryżu ma być ten kościół grobowcem wspólnym wszystkich Karadzordzewiczów. Marzył o takim grobowcu wtedy, gdy jako młody podporucznik francuski często dumiał nad trumną Napoleona I. I oto u schyłku życia los pozwolił mu urzeczywistnić marzenia młodości. Kościół już jest gotów. W styczniu r. 1912 miało nastąpić przeniesienie zwłok protoplasty rodziny Kara Dźordża i jego syna Aleksandra, ojca króla Piotra, do kościoła w Topoli.

Król Piotr drgnął. — Wszak szczątkom śmiertelnym jego dziada brakuje głowy. Miłosz Obrenowicz nie tylko zabrał tron pierwszemu rycerzowi Serbii nowożytnej, ale jeszcze po śmierci go znieważył, odcinając mu głowę i posyłając tę ostatnią baszy tureckiemu w Białogrodzie jako podarunek. A basza turecki z kolei posłał ją sultanowi, który przyozdobił nią mur Starego Seraju w Konstantynopolu. Aż wreszcie pewnej nocy głowa dzielnego serba zniknęła bez śladu.

Swego ojca, księcia Aleksandra, który panował serbom przez lat szesnaście od 1842—1858 roku, król Piotr pochował w Wiedniu na cmentarzu St.-Marx. Włożono go do trumny zabalsamowanego, w mundurze z orderami kosztownymi, z pierścieniami na palcach, z obrazem świętym, zdobnym w klejnoty. I tego wszystkiego złoczyńcy nie ruszyli. Ukradli natomiast czaszkę

złożoną przez polaków, i przeznaczoną dla sił nie napływowych przez ucziwego naczelnika dyrekcji naukowej, przejąć dla siebie.

I jak mi wiadomo, prośba podana przez tutejszą komisję szkolną została uwzględniona.

Od dziś za pieniądze polaka, za ofiarę złożoną przez Chudzyńskiego, będą się kształcili nauczyciele niemieccy dla łodzian!

Nie pierwszy to wypadek w naszym grodzie, i nie ostatni. Plac po cmentarzu przy kościele Św. Józefa, Paradyz, Komisya niemiecka szkolna, i wiele innych kwestyi, wszystko to dowody najoczywistsze zaborczości naszych łódzkich współlokatorów.

To ostatnie przywłaszczenie nie tak znaczne, bo zaledwie kilka tysięcy. Polska nie tyle straciła, Polska i to zniesie, ale pozostanie to miarą zachłanności naszych kochanych „rosyan mówiących po niemiecku”!

Możemy się pocieszyć tylko tem, że to nie tylko sprawy polskie i interesy nasze topnieją w kieszeniach przybyszów z różnych stron świata.

Muszę wam opowiedzieć, jak się urządzają niektóre nasze towarzystwa akcyjne.

Wiecie zapewne, że rząd dając zezwolenie na towarzystwo akcyjne, zastrzega sobie, że od zysków, wyższych nad oznaczony procent, bęć pobierał również pewne opłaty.

To też Towarzystwom akcyjnym zależy

ostatniej niedzieli, rozbiwszy trumnę i znieważwszy zwłoki nieboszczyka. Chcieli w ten sposób syna zrównać z ojcem, a królowi Piotrowi dać do poznania, że pomimo wygaśnięcia dynastji Obrenowiczów, pamięć o nich żyje w sercach pewnej części serbów, którzy nienawidzą jeszcze dzisiaj Karadzordżewiczów jako swoich największych wrogów.

Czy król Piotr może spokojnie sprawować swe rządy? Czy zamach świętokradzki, którego się dopuszczono w niedzielę d. 24 grudnia r. 1911 na zwłokach jego ojca, nie powinien mu służyć za przestrożę, że namiętności partyjne do dnia dzisiejszego kipią pod powierzchnią życia publicznego w Serbii zbyt silnie, by można było uwierzyć w ich przejednanie.

Włamanie się do grobowca ks. Aleksandra Karadzordżewicza i jego żony na cmentarzu St. Marx w Wiedniu, odłamanie czaszki od szkieletu, tak pośpieszne i tak brutalne, że złoczyńcy, uciekając, zostawili w grobowcu koło trumny szczególną dolną i włosy swojej ofiary, pozostawienie orderów i klejnotów niemal ostentacyjnie — wszystko to dowodzi, że dopuszczono się tutaj zemsty na królu Piotrze, zemsty, na jaką może się zdobyć tylko człowiek na pół azyatycki, albo człowiek, którego psyche tkwi jeszcze w pojęciach i uczuciach pierwszych wieków średnich.

## Nasz chłop.

Nasza nadzieja, i nasze zdrowie — nasza siła, i nasza przyszłość — to nasz polski chłop.

Wielkopolanin, Kujawiak, Łęczycanin, Ślązak, Mazur i Krakus, z pokrewnym mu mieszkańcem tatrzańskim Podhala.

Wyznaje on tę samą wiarę, co my, mówi tym samym, co my językiem, zamieszkuje tę samą co my ziemię.

Zbitą masą żyje w samym sercu Europy, obśiada brzegi spławnych rzek, obrabia rolę, której dawano niegdyś nazwę śpichlerza Europy, i jedną nogą opierając się o wspaniałe Tatry, drugą trzyma mocno na progu morza Bałtyckiego.

Nasz polski chłop.

Kiedyś pędził życie w mrokach nocy, wystugiwał się wszystkim, tylko nie sobie, potem, a nieraz niestety i łzami, zlewał swą żywicielkę ziemię.

Kiedyś...

Ale to wtedy, gdy i pokrewni mu stanem, w reszcie Europy jarzmo niewoli dźwigali na swoich karkach, gdy do biesiadnego stołu życia dopuszczeni nie byli wszyscy, których Bóg powołał na tę ziemię, ale niektórzy tylko, szczęśliwi i uprzywilejowani, w zarożumieniu niemądrem sądzący, że dla nich jedynie przyświeca słońce.

Więc unosił smutne czoło ku niebu, skarżył się cicho na niesprawiedliwość losu, wyczekując

tem, ażeby te opłaty dla skarbu były jak najmniejszej.

Jak tu zaradzić temu.

Pomysłowość ludzka nie zna granic.

Otóż i nasi przybysze okazali się również pomysłowymi i w tym wypadku, jak i okazach wyżej wymienionych.

Zakładają oni wielkie przedsiębiorstwa zagranicą, a w Królestwie Polskiem lub Cesarstwie otwierają podobne filie, które, zawiązawszy się w towarzystwa akcyjne, mają tych samych akcyonaryuszów co i tamte zagraniczne.

Ażeby ominąć opłatę, przypadającą z wysokiej dywidendy, akcyonaryusze tutejsi zastrzegają, że towar (naprzykład wełna, bawełna lub jedwab) ma być nabywany w ich zakładach zagranicznych, które, ma się rozumieć, wysokie na ten towar nakładają ceny.

Wtedy mamy taki rezultat, że interes zagraniczny daje dywidendę wynoszącą 12 i więcej procentów, a tutejsze zalewie pół, a nawet i mniej: zależy to od wysokości pobranych za surowy towar pieniędzy.

Tym sposobem, wykazując tu straty na interesie, nie opłacają zbyt wielkiego podatku.

Zapewne, że i tam olbrzymie interesy nie są wolne od tych samych opłat, ale mieszkańiec Łodzi woli to wnieść tam, niż do skarbu, zato u nas woła się w niebo głosem:

— My jesteśmy lojalni, my kochamy naszą atkę, naszą ojczyznę Rosję...

— Ha, i to popłacał

spokojnie chwili brzasku oswobodzenia jutrzni.

I po dniach ciężkich doczekał się chwil weselszych, jutrznia zabłysła, wyszedł na widownię osłabiony wiekowym uciskiem, ale nie złamany na ciele i duchu.

Wyszedł, i zawołał gromkim do wszystkich głosem; jestem.

Jestem i żyję, a że żyję, więc myślę, a że myślę, więc chcę nie jak zwierzę, lecz jak człowiek, dla swego i bliźnich moich dobra, pracować.

I ruszył do pracy, i wspólnie dziś z nami, starszymi jego braćmi, buduje powoli gmach kulturalnej przyszłości kraju.

Nasz chłop.

Ale tylko ten, co mówi tak jak i my polskim językiem.

Jeżeli zechcemy nakreślić na mapie figurę kraju, który on zbitą masą zamieszkuje, to przedstawi się nam ona jako nieregularny czworobok, wrzynający się w polityczne dziedziny trzech państw. Figura ta poczęta w Wielkopolsce i na Kaszubach naszych, pójdzie ze zboczeniami po Prusach Zachodnich, (dawniej Królewskich), ogarnia Mazury Pruskie, wkroczy, i w okolicach Białego Stoku przekroczy granice Królestwa Polskiego i opuszczając się na południe, linią Sanu skieruje się ku Krakowowi, obejmie cały tak nazwany Śląsk Górny, austriacki i pruski i urwie się tam, skąd ją kreślić zaczęliśmy.

To jest właśnie nasza etnograficzna Polska, gdzie nie wisimy w powietrzu, gdzie ma ona pod sobą trwałą i mocny w ludzie polskim grunt.

Tu on też żyje, ramię przy ramieniu, na prze-strzeni dużej, większej niż niejedno samodzielne państwo w Europie, tu snuje nic swojej codziennej pracy.

Ale nietylko tu.

„Jako liście co wiatr miecie,

Tak rozwiani my po świecie”, —

z własnej i nie własnej woli, wczoraj i dziś rozparliśmy ramy naszej całości etnograficznej, na daleki zachód i wschód, wysłaliśmy milionowe jego, do obcych nam ludów, rzesze.

Do amerykańców za Oceanem, do Niemców w Nadrenii, do Litwinów, biało i maorusinów nad Niemnem, Wilią, Dnieprem, Dźwiną i Dniestrem.

Tu on też mieszka w grupach większych i mniejszych, tu dzielnie opiera się wynarodowieniu, a jak w Ameryce północnej i południowej, gdzie mu nikt na szczęście nie wzbrania Boga chwalić ojczystą mową, tworzy społeczności potężne i zwarte, rokujące przyszłość dla kraju.

Jest go też na zachodzie i wschodzie świata wiele, wśród narodowości mu obcych tworzy większe i mniejsze wyspy, nie rozplywające się w tem morzu, i powoli dobija się, wzrastając

Od dawna ogłoszono prawo, że majstrem w naszych przemysłowych zakładach nie może być cudzoziemiec. Wyjątki są uczynione tylko pod tym względem, jeżeli w danej gałęzi nie można znaleźć odpowiedniego fachowca. Wtedy przemysłowiec występuje z podaniem do gubernatora, który na pewien okres zezwala obcemu majstrowi przebywać u nas.

Wnikając w intencję tego prawa, musimy przyznać mu głęboką myśl przewodnią.

Prawodawca nie rządził się tu tem hasłem, którego używają w Prusach i bodaj z małymi wyjątkami w Niemczech całych — hasłem, które mówi: Niemcy dla Niemców.

Prawodawcą kierowała psychologia naszego robotnika — który ma zupełnie inną naturę, aniżeli urobiony robociznik zagraniczny.

Potrzeba więc majstra swojskiego, który mógłby lepiej zrozumieć duszę mu pokrewną.

To też widzimy, że tam, gdzie są majstrzy miejscowi, panują o wiele lepsze stosunki, aniżeli na tych oddziałach, gdzie kierują cudzoziemcy.

W tym wypadku nie chodzi bynajmniej o robienie polityki, to rzecz już dowiedziona i ogólnie znana.

Warto też, aby to postanowienie prawne było jaknajściślej zachowywane i przestrzegane.

Opędzać się jednak przed „złą wołą” nie tak łatwo.

— Stałem raz przy okienku kolejowem, gdzie kasyer sprzedawał bilety. Przede mną było,

w zamożność, przynależność do mu narodowych praw.

Ale rzeczywistym domem jego, jego twierdzą i gniazdem jest ten kraj, który ciągnąc się od Bałtyku przy Pucku i Heli, ku górą Tatrzańskim przysiadł się szeroką przestrzenią do Wisły, tej królowej rzek polskich, i jak niemiec nad Renem i Elbą, trzyma na jej wybrzeżach i rozgałęzieniach wodnych — straż.

„Geograficznie i historycznie, na całej przestrzeni zajętej przez plemię nasze — powiada Karłowicz — wyróżniły się dwa obszary; zachodni i wschodni. Pierwszy obejmował Śląsk, Poznańskie, Prusy Królewskie i Pomorze, drugi Małopolskę i Mazowsze”.

Jak wiadomo, pierwszy z tych odszarów, przy podziale ostatecznym państwa Polskiego, dostał się Prusom, dwa drugie Austrii i Rosji — oba przecież stanowią jedną rodzinę, spójną wspólną przeszłością, jednym językiem i wiarą jedną.

Te trzy cechy są też kitem spajającym je silnie i to tak silnie, że wszystkie usiłowania, aby je rozszepić i obcemi sobie uczynić, bezowocnie spełżyły na niczem. Chłop nad Notecią, Wartą, Odrą górną, Dunajcem, Sanem, Wisłą i Bugiem jest jednym i tym samym chłopem polskim i jedynie tam, gdzie się posunął ku morzu Bałtyckiemu na Kaszubach, odmiennym nieco od naszego języka śle modły do Boga.

Ale i jego język rozumiemy wszyscy dobrze, dowodem czego niech będzie chociażby ten czterowersz, w którym poeta kaszubski, Jarosław Derdowski, zamknął jego cześć dla kobiety.

Oto on;

„Poci naju poceszają kobjete żeczliwe,

Poty żadne troście nie są nadto dokuczliwe;

Ale skorno ty opjeci męzczeźnie zabraknie,

To on nieraz się napragnie i nieraz załaknie”

Kto ośmielił się powiedzieć, że taki język, którym zresztą nie wszyscy kaszubi mówią, czytając wszyscy najczystszym polskim językiem pisane książki i dzienniki, nie jest językiem naszym? Jednej mowy, jednej wiary, chłop polski przecież wyróżnia się od siebie.

Ubiorem.

Nie wszędzie nosi się jednakowo, nie wszędzie z jedną i tą samą fantazją przystraja się, gdy idzie do kościoła lub w uroczystych chwilach swego życia bawi się ochoczo.

Ale nietylko ubiór go wyróżnia, wyróżnia i coś więcej jeszcze.

Zamożność i oświata.

Te, — żywy jego organizm porały głębokimi brózdami.

Dla czego? — nie odpowiadam na to pytanie, bo zmusiłoby to mnie dotknąć jątrzącej się do dziś rany ogólnokrajowych stosunków. Zaznaczę więc tylko, że co się jego zamożności ty-

jak zwykle na naszych dworcach — kilkunastu pasażerów.

— Proszę bułet do Pskowa, woła jeden, i rzuca garść pieniędzy na okienko.

— Panie, tu brakuje trzech rubli — woła kasyer.

— Nie może być? Trzy ruble? Aj, aj!... — woła pasażer, zaczyna liczyć, potem szukać po kieszeniach i dokłada znów kilka sztuk monety.

— Brakuje jeszcze 90 kop. — woła zniecierpliwiony kasyer.

— Nie może być, kręcąc się, odpowiada pasażer i zabiera się do liczenia, a następnie do poszukiwania gotówki.

Wreszcie, gdy kwestya zostaje załatwioną, nadchodzi drugi pasażer.

I znów: „prosi o bułet” i znów nawoływanie kasyera, że brak pieniędzy i znów poszukiwanie po kieszeniach i dokładanie po parę kopiejek, a to wszystko w tym celu, że wreszcie może ten kasyer się przeoczy i da się w ten sposób urwać kilkanaście, lub kilkadziesiąt kop. na bilecie.

Obserwowałem takich pasażerów i doprawdy na dziesięciu zaledwie jeden znalazł się taki, co rzetelnie pieniądze położył.

Życząc więc Wam dosiego roku, składam zarazem życzenia, aby żaden z Was, czcigodni czytelnicy, nie musiał być kasyerem w jakiejkolwiek instytucji Łódzkiej, bo, o ile mi wiadomo, nie tylko na kolejach w ten sposób płacą...

X. X.

czy, to widzę na zachodzie Polski, zamieszkiwane przez niego okolice, gdzie zażywając dostatniego bytu, w bankach narodowych posiada milionowe oszczędności, wypierając precz od siebie pijawki lichwiarskie i ssanego przez te pijawki bez miłosierdzia na wschodnim pograniczu kraju, w nędzy i poniewierce wlokącego tam marny swój byt. Ale na ogół, poza bezrolnymi jego braćmi, uważać się on nie ma prawa i dziś zwłaszcza daje pocieszający obraz starań i wysiłków, by pracą i oszczędnością wydzwignąć się z materialnego poniżenia, w jakim wieki całe pozostawał. Rzeczą jest naszą, starszej jego braci, przez zakładanie dla niego banków ludowych i stowarzyszeń kooperacyjnych, i przez wyzwolenie go z objęć lichwiarzy, dopomóż mu w tych jego wysiłkach.

I oświata nie podobny jest ten chłop nasz do siebie, choć upodabnia się do siebie coraz więcej.

Czyż potrzebuję popierać to dowodami?

Pod zaborem pruskim, lubo go tam tresują niby nieboskie stworzenia w szkołach niemieckich, utrzymuje on siłami własnymi kilkanaście pism polskich, i rzadko spotka się taką chatę, gdzieby nie znajdowała się polska książka.

A w Królestwie, a po części i Galicyi?..

Rzucmy lepiej na to zasłone, nie szczedząc przecież wyrzutów braciom naszym w Austrii, że podczas gdy my długie lata nic dla ludu naszego zrobić nie mogliśmy, oni mogąc, zrobili tak niewiele.

Wzmiankowałem już był na wstępie, że ten chłop nasz mówi tak samo jak i my.

Kto, podróżując po Europie, nie poprzestawał tylko na wielkich miastach, ale zapuszczał się w głąb wsi, wchodził z ludem w stosunek bliższy, ten przekonac się musiał o tem, że znając literacki język danego kraju, z jego ludem porozumieć się nie był w możności.

Bo mówi on prawie wszędzie innym zupełnie językiem, bo co więcej w każdej niemal prowincyi mówi inaczej.

Tak jest w Niemczech, Francyi, Anglii, Włoszech.

I nie są w tej mowie jego odmiany jedynie nieznaczne, nie — są to mowy od języka literackiego i mów innych tak różne, że rząd naprzykład włoski, pragnąc uprzystępnic dla wszystkich „Jerozolimę Wyzwoloną” Torkwata Tassa, kazał ją przetłumaczyć na kilkanaście języków, jakimi posługują się chłopci we Włoszech.

Gdyż dla nich wszystkich była ona niezrozumiała, gdyż co więcej, przetłumaczona na język, jakim się posługuje chłop w Lombardyi, nie byłaby zrozumiana przez chłopca w Romanii lub Kalabrii.

A u nas?

Weźmy „Pana Tadeusza” bez przeróbek i zmian, tak jak go Mickiewicz napisał, dajmy go do rąk Kaszubie, Ślązakowi, Mazurowi lub góralowi z Podhala podtatrzńskiego i zapytajmy się ich, czy wiele z tej epopei narodowej, nie byli oni w możności pojąć. Odpowiedzą z pewnością, że nie więcej, niż przeciętny rzemieślnik Warszawy lub Krakowa.

Bo język „Pana Tadeusza” jest ich wszystkich potocznym językiem, bo innego oni nie znają, w przeciwstawieniu do chłopów innych, którzy zamieszkując jedno terytorium narodowe, nie mają jednego narodowego języka.

Otóż to właśnie wyróżnia wybitnie chłopca polskiego od innych, i to daje nam nadzieję, że gdy jak to jest poniekąd pod zaborem pruskim, nauczymy go wszędzie czytać i pisać, kulturze naszego ducha damy tak szerokie podłoże, jakiego nie ma żaden naród na zachodzie.

I wtedy nietylko Mickiewicz dozna w podobnych sferach tej pociechy, że dzieła jego przedostaną się pod strzechy, ale doznamy jej i my wszyscy, i rozszerzając zakres naszego wpływu, dzisiejszych tu i owdzie pół-ludzi, przemienimy w pełnych ludzi, myślących i czujących tak jak my wszyscy, i jak my dążących do odrodzenia kraju.

### Sprawa Macocha.

Termin sprawy Macocha i konsorcjum wyznaczony będzie najpóźniej w lutym r. p.

Do przyspieszenia zakończenia śledztwa przyczyniło się telegraficzne żądanie z Petersburga.



Suworin. Skub, skub tego ptaka, kochany Mienszyków, a odechce mu się fruwać po powietrzu!

Komarow. O, wyborne, jeszcze wyrwij garść piór z ogona.

Batjanow. Dzielnie, ojczy Suworinie. Patrzcie, duch Stołypina błogosławi waszej pracy!

Suworin. Prawda, duch biały, jak anioł...

Mienszykow. Lepiej niż anioł... bo w kucharskiej szacie... czeka na ptacę, aby upiec.

Suworin. A to i resztę piór wyskubać...

Akt oskarżenia wręczał sam prezes sądu okręgowego piotrkowskiego, Wołkow.

Oskarżonych przewieziono w tym celu do sądu.

Gdy wezwano Macocha, wszedł on do gabinetu prezesa starannie ogolony, z miną zwykłego śmiertelnika, któremu nic nie ciąży na sumieniu, a nawet był uśmiechnięty.

Kwitując z odbioru aktu oskarżenia, podpisał; „Macoch”. Prezes zażądał jednak, aby dopisał „ksiądz”, na co Macoch uśmiechnął się i spełnił tożądanie.

Następnie wszedł Starzewski, smutny, przygnębiony, zarośnięty na twarzy, z głową spuszczoną. Kwitując, podpisał „Starzewski”; żądaniu prezesa, by dopisał „ksiądz”, odmówił, wyjaśniając, że nie ma prawa tytułować się księdzem, bo to prawo, które władza duchowna mu nadała, odjęła obecnie, a on musi być temu posłuszny — i nie dopisał słowa „ksiądz”.

Otrzymałszy akt oskarżenia, Starzewski wyszedł wzruszony, zastaniając się ręką, aby uniknąć wzroku przyglądających się.

Macochowa przy odbieraniu aktu oskarżenia była przygnębiona i blada.

Donoszą nam dziś z Piotrkowa, że Macoch zachorował na ospę.

Przedtem jeszcze Macoch zwracał się do szeregu adwokatów w Piotrkowie, w Częstochowie i Sosnowcu, prosząc ich o podjęcie się obrony jego w sądzie, ale jak dotąd, spotkał się z odmową.

Tymczasowo zadowalać się musi obrońcą z urzędu.

### Ś. p. D-r Edmund Biernacki.

We Lwowie zmarł wieczorem 28 b. m. Edmund Biernacki, profesor wydziału lekarskiego. Urodzony w r. 1866 w Opocznie, skończył

### Emerytury dla robotników.

Jak zaznaczyliśmy w swoim czasie robotnicy francuscy zbojkotowali prawo o emeryturach dla robotników, które uchwalone zostało dn. 5 kwietnia 1910 r., a weszło w życie d. 1-go lipca tegoż roku.

Robotnicy, twierdząc, że jest to prawo o emeryturach nie dla starców, lecz dla zmarłych, żądali, aby wiek, od którego wypłacane być mają emerytury, obniżono z 65 lat do lat 60 aby zmniejszono składki robotników płacone na fundusz emerytalny, a zwiększono dopłaty ze strony państwa. Ponieważ bojkot emerytur, czyli jak pisano we Francyi, strajk emerytów został przeprowadzony z rzadką we Francyi jednogłośnieścią, więc rząd uczuł się zmuszonym do ustępstw: jakoż obecnie rząd złożył izbie posłów nowy projekt prawa, zasadniczo zmieniający prawo z d. 5 kwietnia 1910 r.

W tym projekcie rząd czyni robotnikom ustępstwa, których się domagali, a mianowicie zmniejsza wiek, od którego zaczynają być wypłacane emerytury z 65 lat na 60; zwiększa opłaty ze strony skarbu z 60 franków na 100 frank. rocznie i t. d.

Tym sposobem robotnik, który w ciągu lat 30 wypłacać będzie rok rocznie po 9 franków (około 3 rb. 30 k.) może po dojściu do lat 60 otrzymywać emeryturę.

szkoły średnie w Lublinie, medycynę zaś w Warszawie.

Początkowo był asystentem kliniki chorób wewnętrznych, a następnie ordynatorem z kursu w szpitalu wojskim w Warszawie.

Dr. Biernacki otrzymywał kilkakrotnie nagrody za prace naukowe, a kasa Mianowskiego przyznała mu rb. 3,000 za pracę z dziedziny badań nad krwią ludzką.

Oprócz prac klinicznych, dokonał uczonego polski szeregu prac doświadczalnych w Warszawie i Niemczech, głównie z zakresu przemiany materii.

Znane są jego prace z dziedziny chorób nerwowych; dr. Biernacki wykrył odruch t. zw. łokciowy, nazwany przez uczonych jego nazwiskiem.

Zabierał głos w sprawach ogólnych, zamieszczając odpowiednie artykuły w pismach, wydał dwa kapitalne dzieła; „Granice wiedzy lekarskiej” i „O wskazaniach lekarskich”.

W tem ostatniem apoteozował Chałubińskiego. Przed laty mniej więcej 6 powołany został na katedrę farmakologii i chorób wewnętrznych do uniwersytetu lwowskiego.

Od tylu też lat w sezonach kąpielowych stale praktykował w Karlsbadzie, gdzie cieszył się wielką wziętością i uznaniem.

Zmarł na udar sercowy, osierocając córkę i żonę; między braćmi zmarłego jest znany profesor fizyki w Warszawie.

**Szanownym naszym prenumeratorem zamiejscowym przypominamy o odnowieniu prenumeraty na kwartał następny i uregulowaniu zaległej opłaty.**

**Administracja „Rozwoju”**

## KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Ludomiła. Jutro Lassoty. W poniedziałek: Mieczysława. We wtorek: Strzeżysława.

TEATR POPULARNY. (Konstantynowska nr. 16). Dziś „Tajemniczy Dżem” czyli „Król włamywaczy” Początek o godzinie 8 min. 15 wieczorem.

— Jutro „Żywy trup” Tolstoja. Początek o godz. 5 po poł.

— W poniedziałek „Dwie sieroty” D'Ennerego. Początek o godz. 3 po poł. — „Hulaj dusza” Walewskiego. Początek o godz. 8 min. 15 wieczorem.

KONCERTY. Jutro (w sali A. Mullera, przy Mikołajewskiej 40) koncert popularny Tow. „Wiedza”. Początek o godz. 5 po poł.

ZEBRANIE. Jutro nadzw. zebr. czl. Tow. „Nasz Dach”. (w lok. Tow. „Przyszłość”, Pańska 27) o godz. 5 po poł. — Posiedz. zgrom. czel. tokarskich (w lokalu wł. Stow. Andrzeja 44) o g. 5 pp.

JASEŁKA. Jutro i w poniedziałek, w teatrze Wielkim na korzyść kościoła Dobrego Pasterza na Bałutach Jasełka. Poc. o g. 5 po poł.

„HARMONIA” (Przejazd 34). Jutro raut Towarz. muz.-dram. „Harmonia”. Początek o godz. 9 wieczorem.

STOW. PRAC. PRZEMYSŁU i HANDLU. Jutro raut (w lok. własnym, Zielona 15, róg Wólczajskiej). Początek o godz. pół do 8 wieczorem.

TOW. ZWOL. SPORTU. Jutro zabawa taneczna p. n. „Wieczór Sylwestrowski” (Piotrkowska 108).

KOŁO PRAC. DR. ŻEL. FABR.-ŁÓDZKIEJ. Jutro zabawa p. n. „Powitanie Nowego Roku” (w lok. wł. Władowska 75). Początek o godz. 9 wieczorem.

MUZEUUM NAUKI i SZTUKI (Zielona 8), otwarte codziennie od godziny 4 po południu do 10 wieczorem; w niedziele i święta od godziny 12 w południe do 10 wieczorem.

**Przy dzisiejszym numerze rozsyłamy bezpłatny dodatek dla wszystkich naszych prenumeratorów Kalendarz „Rozwoju” na rok 1912 (stronie 48 z ilustracjami).**

Wszystkim naszym czytelnikom przy tym NOWYM 1912 ROKU składa życzenia pomyślniejszych dni  
**Redakcja „Rozwoju”.**

## KRONIKA.

(a) Z magistratu. Wczoraj o godzinie 6-ej wieczorem w magistracie łódzkim odbyło się pod przewodnictwem prezydenta rz. r. st. W. Pięnkowskiego posiedzenie z udziałem radnych p. K. Eiserta, dr. J. Wattena, radcy prawnego, adw. przys. Augusta Raubala i inżynierów miejskich S. Nebelskiego i Bzowskiego oraz przedstawicieli władz policyjnych, na którym:

1) W sprawie opracowania instrukcji dla policji i dla nadzorców miejskich nad brukami, w celu stałego utrzymania w porządku bruków miejskich postanowiono: prosić policmajstra m. Łodzi o opracowanie instrukcji dla funkcyjnaruszów policji, a starszego inżyniera miasta p. Nebelskiego — dla nadzorców;

2) postanowiono zaprowadzić dodatkowe telefony we wszystkich cyrkulach policyjnych;

3) w sprawie oddania bezpłatnego placu pod budowę kasy skarbowej — postanowiono odmówić prośbie tej instytucji ze względu, że

wię zaprowadzenia oświetlenia elektrycznego zamiast gazowego;

5) kwestję odstąpienia gruntów miejskich w celu rozszerzenia stacji Łódź kolei fabryczno-łódzkiej postanowiono rozpatrzyć na specjalnym posiedzeniu;

6) uchwalono wypłacić z funduszów kasy miejskiej jednorazową zapomogę rb. 300 wdowie po urzędniku magistratu Maksymilianie Kaczorowski;

7) polecono starszemu budowniczemu miasta zbadać na miejscu w nowym parku miejskim przy ul. Pańskiej, jak należy prowadzić świeżo zaprojektowane tam roboty i zdać relację na następnym posiedzeniu;

8) postanowiono przedłużyć kontrakt najmu lokalu na biuro policmajstra do dnia 14 lipca 1913 r.

9) co do zamiany lokalu 5-go cyrkulu policyjnego — uchwalono, aby budowniczowie obejrzel i zbadali zaprojektowane domy;

10) rozpatrzenie projektowanych zmian niektórych artykułów kontraktu, zawartego z obywatelami na budowę i eksploatację kolei elektrycznej miejskiej, postanowiono odłożyć do wprowadzenia samorządu miejskiego;

11) warunki projektowanej bocznicy od stacji Łódź kolei kaliskiej do rzeźni miejskiej, uznano za niedogodne dla miasta.

(a) O statystykę szkół, fabryk, stowarzyszeń i t. p. Urzędy gminne w powiecie łódzkim otrzymały rozporządzenie o zebraniu i przesłaniu przed nadejściem dnia 1 stycznia st. st. danych następujących: o liczbie szkół średnich i elementarnych oraz uczącej się w nich młodzieży i dzieci; o liczbie bibliotek i czytelników; o liczbie kooperacyjnych i związków zawodowych oraz o liczbie kółek rolniczych z wyszczególnieniem należącej do nich liczby członków — włościan.

Jednocześnie z powyższymi, mają też być dostarczone władzom dane o liczbie fabryk i pracujących w nich robotników, z podziałem ich na płeć.

(a) O liczbie zwierząt domowych. Urzędy gminne w powiecie łódzkim otrzymały wczoraj okólnik władzy powiatowej, polecający im dokonać spisu koni, bydła, owiec, kóz i świń i dane te dostarczyć władzom przed 1 stycznia st. st.

(a) Plany zatwierdzone. Wydział techniczny rządu gubernialnego piotrkowskiego zatwierdził plany na budowę następujące:

Chaima Weintrauba na trzypiętrowy dom mieszkalny i oficynę, oraz zabudowania gospodarcze przy rogu ulic Nowo Cegielnianej i Lipowej; Wilhelma Langnera na piętrowy dom mieszkalny z tremplem i budynki gospodarcze przy ulicy Lutomińskiej nr. 17; Ludwika Grunta na dom drewniany piętrowy i oficynę parterową, waaz z budynkami gospodarczymi przy ulicy Braterskiej nr. 20.

(x) Ruch chorych. W szpitalu miejskim dla chorób zakaźnych i gorączkowych ruch chorych w tygodniu od 18 do dnia 25 grudnia r. b. był następujący:

Na ospę w dniu 18 grudnia r. b. było chorych — 28, w tygodniu sprawozdawczym przybyło — 6, wypisało się — 3, zmarło — 2; w d. 25 b. m. pozostało na kuracji chorych — 29. Na szkarlatynę było chorych — 9, wypisało się — 3, pozostało na kuracji — 6. Na różę było chorych — 2, pozostało na kuracji — 2.

Ogółem w dniu 18 b. m. było chorych — 39, w tygodniu sprawozdawczym przybyło — 6, wypisało się — 6, zmarło — 2, pozostało na kuracji w dniu 25 b. m. — 37 chorych.

(a) Biblioteka-czytelnia na przedmieściu. Zarząd łódzkiego Towarzystwa „Wiedza” otwiera na Bałutach, przy rynku, bibliotekę-czytelnię.

(a) Zawieszenie wypłat. Według „Kommer-santa” zawiesił wypłaty lw-Perce Feldman, właściciel hurtowego składn towarów sukiennych w Równem. Długi różnym fabrykantom z Łodzi, Białegostoku, Tomaszowa i Zgierza stanowią 150,000. Firma Feldmana istnieje lat 7 i roczny obrót dochodził do 200,000 rubli.

Przyczyną niepłacenia — ta okoliczność, że firma Feldmana w ostatnich latach nie miała dostatecznej ilości towarów, a także to, że firma ta nie miała dostatecznej ilości towarów, a także to, że firma ta nie miała dostatecznej ilości towarów.

wyrob. manufakturowymi. Ogólna suma długów w 310,000 rubli. Korniejew, spekulując w różnych interesach, stracił odrazu na operacjach 100,000 rubli, prztem odbiorcy Korniejewa narobili długów do 200,000 rubli. Korniejew proponuje wszystkim 50 proc.

W Mikołajewie zawiesili wypłaty na sumę 50,000 rubli Bracia Hersz i Fajwel Rozenfeld, handlujący gotowem ubraniem. Ucierpiało kilka banków i fabrykanci z Łodzi i Białegostoku. Zaproponowano wierzycielom 50 proc. Niektórzy zgadzają się na tę propozycję.

W Warszawie zawiesiła wypłaty fabryka rękawiczek A. Hechtkopa. Pasywa wynosi 100,000 rubli. Łódź zaangażowana na poważną sumę.

W Równie zawiesił wypłaty I. Hendelman, handlujący wyrobami manufakturowymi. Pasywa wynoszą 50,000 rubli.

(a) Ryby. Z powodu „ciężkich czasów” popyt na ryby w dni przedświąteczne był w tym roku znacznie słabszy, niż w latach lepszych i dlatego handlarzom pozostały zapasy ryb sprzedawzonych na święta, które obecnie wyprzedają po znacznie niższych cenach.

Wczoraj np. na Zielonym Rynku za ryby, które płacono na święta po 50 kop. za funt, żądano 35 kop.

(x) Z „Lutni”. Bał kostiumowy w wieczór Sylwestrowski z przyczyn niezależnych od Zarządu odbyć się nie może.

Zapowiedziana zaś „choinka” dla dzieci w d. 7 stycznia r. b. o godzinie 3-ej po południu, dzięki staraniom tegoż Zarządu, świetnie się obiecuje.

(a) Bał maskowy. Stowarzyszenia komiwojażerów łódzkiego okręgu handlowo-przemysłowego zapowiada się nader pomyślnie. Komitet organizujący zabawę, sprowadza z Monachium dwóch artystów malarzy Młodej sztuki, którzy pod kierunkiem p. Pietkiewicza zajmą się stroną dekoracyjną i upiększeniem sali, według projektu naszkicowanego przez pana Szrojta, członka zarządu.

Zapowiedziany w dniu 3 lutego bał maskowy nosić będzie tytuł „Noc pod Piramidami”.

O północy przedelfiluje przez salę pochod egipcyan w oryginalnych strojach stylowych.

Komitet wyznaczył 3 nagrody w postaci przedmiotów wartościowych za najgustowniejszy i najdowcipniej pomyślany kostium. Pierwsza nagroda wartości 500 rb., druga 300 rb., trzecia 150 rb.

(h) Topiele. Nie życzę żadnemu z mieszkańców Łodzi, aby go losy zagnały w tej porze roku na krańce miasta, w miejscowości przyłączone do miasta. Stałoby wobec topieli na ulicach, jak bezradne dziecko, nie wiedząc, jak się dostać na drugą stronę, żeby się nie ubrać w błocie po kolana, z prawdopodobieństwem pogubienia kaloszy.

Tak szczęśliwymi warunkami cieszą się mieszkańcy ulic: Nowo-Pabianickiej, Piaskowej, Tuszyńskiej, Miłej i wielu, wielu innych.

Na ulicach tych nietylko kałuże na środkach są nie do przejścia, ale brak zupełny chodników; więc, by dostać się do jakiegoś domu murowanego o wysokości trzech pięter, należy obchodzić znaczne przestrzenie, aby nie tonąć w błocie. W takich warunkach mieszka parę tysięcy robotników, których noc wygna, noc przypędzi do domu. Przechodzą oni dwa razy dziennie te przestrzenie błotne, nie oświetlone, znosząc do mieszkań masy błota, pełnego rozmaitych zarodków chorobotwórczych.

Magistrat w budźecie swym winien przewidzieć zabrukowanie tych ulic. Mieszkańcy tamtejsi płacą podatki miejskie na równi z mieszkańcami w śródmieściu, mającymi średniej dobroci bruki, oświetlenie elektryczne i gazowe; krańcom miasta coś się należy także.

(a) Tajemniczy багаż. Do kancelaryi policmajstra m. Łodzi zgłosili się dwaj żydzi, którzy zameldowali, że koleją kaliską powinno przybyć na stację Łódź-Kaliska — ciało pasażera zmarłego w drodze z Niemiec do Rosji, przyczem nie wskazali nazwiska nieboszczyka.

Ludzie ci szybko opuścili biuro policmajstra. Zameldowanie to wzbudziło podejrzenie. Policja w dniu następnym udała się na dworzec i tam, w pobliżu stacji, znalazła ciało zmarłego.

Po dokonaniu szczegółowej rewizji w wagonach towarowych wykryto bagaż podejrzany, mianowicie skrzynię, napełnioną ziemią i drzewem.

Istnieje podejrzenie, że w drodze z Niemiec do Rosji zaszła zamiana t. j. zamiast trupa nieboszczyka podłożono skrzynię z trawą i trocinami. Podejrzenie to wzmocniło się jeszcze więcej, kiedy na dworcu podczas przybycia pociągu nie było żadnego z owych ludzi, którzy zameldowali policmajstrowi.

Zarządzono śledztwo dla wyjaśnienia tej zagadkowej sprawy.

(d) Z sądu okręgowego. Drugi wydział karnej sądu okręgowego w Piotrkowie rozważał następujące sprawy.

1) Michała Wojtczaka, 20 l. i Wacława Walkowiaka 21 l., oskarżonych o to, że w nocy na 23 lipca r. b. otworzywszy drzwi podrobionym kluczem, wtargnęli do mieszkania Adama Lewandowicza, właściciela domu nr. 16 przy ulicy Wysokiej, gdzie dokonali pogromu mieszkania, niszcząc wszystkie rzeczy. Złoczyńcy połamali meble, porznięli nożami pościel, bieliznę, garderobe, firanki i t. p., nie darowali nawet ścianom, które poblewali sokami, znalezionej w szpiżarce. Dokonawszy pogromu, złoczyńcy skradli 50 r. gotówką, dwa tuziny srebrnych łyżek, noży i widelców, oraz trzy sztuczki towaru. Wojtczaka i Walkowiaka aresztował na ulicy Nawrot, urzędnik wydziału śledczego, kiedy uchodzili z łupem. Szkody poczynione przez pogrom Lewandowicz obliczył na 3000 rubli. W czwartek Wojtczak i Walkowiak stanęli przed sądem. Wojtczak przyznał się do winy, Walkowiak zaś zaprzeczał swojego udziału w inkryminowanym mu czynie. Sąd po zbadaniu świadków skazał Wojtczaka na pozbawienie wszystkich praw i przywilejów i zamknięcie w więzieniu na 2 i pół roku, a Walkowiaka na pozbawienie wszystkich praw i przywilejów i zesłanie do rot aresztanckich na 3 i pół roku.

2) Edwarda Tobera 16 l., oskarżonego o to, że będąc pomocnikiem buchaltera w kantorze fabryki Zeh i Nitsche, przy ulicy Andrzeja nr. 59, skradł z kasy ogniotrwałej 600 r. i że w celu ukrywania się skradł wtedy paszport, na imię Felkenberga.

Na sądzie Tober przyznał się do winy, wobec czego sąd, nie badając świadków, skazał go na 4 miesiące więzienia.

(a) Podatek od ładunków. Na prośbę wniesioną przez obywateli miejskich do ministerium spraw wewnętrznych w sprawie skasowania pobieranego na rzecz miasta podatku od ładunków przychodzących na st. Łódź kolei fabryczno-łódzkiej, mianowicie od transportów węgla w stosunku  $\frac{7}{10}$  kop. od puda i  $\frac{1}{10}$  kopiejki od puda wszelkich innych towarów, nadeszło obecnie do prezydenta m. Łodzi przez pośrednictwo kancelaryi warszawskiego generała gubernatora zawiadomienie, że opłaty te mogą być skasowane nie inaczej jak przez Najwyższy Ukaz.

(a) Napad. We czwartek o godzinie 10 wieczorem, na schodach domu przy ulicy Południowej nr. 39, jacyś dwaj ludzie napadli na Szulima Lejzera Szychtera, mieszkańca Szydłowca i odebrali mu portfel, w którym znajdowało się rb. 988 gotówką.

(d) Podrzutek. Wczoraj o godzinie 11 wieczorem stróż domu № 11 przy ulicy Juliusza gasząc lampę w ustępie, nagle usłyszał kwilenie dziecka. Stróż spuścił się do dołu kloaczego, gdzie na nieczystościach znalazł żywe nowonarodzone niemowlę płci żeńskiej, które bezzwłocznie wydobył i oddał pod opiekę żony, o wypadku zaś zawiadomił policję. Zarządzone śledztwo stwierdziło, że niemowlę to powiła zamieszkała w tymże domu Stanisława Siemińska i zaraz po porodzie rzuciła do kloaki. Wyrodna matka uciekła.

(d) Rabunek. Wczoraj o godz. 11 wiecz. do stojącego na placu Kościelnym dorożkarza Franciszka Prokopińskiego podeszło 3 młodych ludzi i kazali się zawieźć do cegielni Bonika we wsi Antoniew Sikawa. Kiedy P. wyjechał za miasto, na szosie Brzezińskiej, nagle pasażerowie rzucili się na niego i ściągnęli z kozła. Powaliwszy go na ziemię zrewidowali i zabrali woreczek, w którym znajdowało się około 3 rub. gotówki, poczem bezkarnie zbiegli. Prokopiński wrócił do miasta i, spotkawszy na ulicy dwóch

agentów wydziału śledczego zawiadomił ich o wypadku. Agenci wzięwszy do pomocy kilku stójkowych pojechali na miejsce wypadku i, zarządzwszy rewizję, aresztowali 3 podejrzanych ludzi.

(a) Śmiertelne poparzenie. Dział w południe w domu przy ulicy Ludwiki № 31, z powodu niedozoru, uległ silnemu poparzeniu 5-letni Otto Weber, syn robotnika.

Wzywany lekarz stwierdził zgon.

(d) Kradzieże. Z fabryki „Porsze, Leder i Heyman” przy ulicy Zgierskiej № 96, nieznanymi złodziejami wyjąwszy szyćbę w oknie, skradli 48 sztuk towaru, wartości 2,500 rb.

(a) Wczoraj na rogu Nawrot i Mikołajewskiej kilkoletni wyrostek Edmund Nowak wyrwał z rąk przechodzącej Maryi Samborskiej (zamieszkałej przy ulicy Nawrot № 38) torebkę skórzaną, w której znajdowało się 10 rb. gotówką. Złodzieja aresztowano i osadzono w więzieniu.

— Z sieni fabryki Dancygiera Brauna, przy ulicy Południowej № 116 skradziono skrzynię z przędzą wartości 150 rb.

— Z fabryki Wilhelma Brauera, przy ulicy Dzielnej № 161 skradziono 5 sztuk rzemieni maszynowych, wartości 260 rb.

(a) Przywłaszczenie. Właściciel składu węgla przy ulicy Widzewskiej № 60 Jan Skurzyński polecił odwieźć woźnicy Janowi Piątkowskiemu węgiel do fabryki Grohmana. Piątkowski węgiel sprzedał, a pieniądze przywłaszczył sobie i nie powrócił więcej.

(p) Pogotowie ratunkowe w ciągu dnia wczorajszego między innymi wzywano do następujących wypadków:

— Ogólnemu osłabieniu uległy 5 osoby.

Dzisiaj o godz. 8 rano na ulicy Ludwiki № 31 Otto Weber lat 5, syn robotnika, doznał skutku połamania gorącej wody, zmarł nagle. Lekarz Pogotowia tylko mógł stwierdzić śmierć.

(a) Zmiany w duchowieństwie. Ks. Maksymilian Welman, dotychczasowy wikaryusz parafii Malanów w powiecie tureckim, delegowany został rozporządzeniem władzy dycyzyjnej dla pełnienia obowiązków kapłańskich do parafii Czarnocin w powiecie łódzkim.

(a) Ze zgierskiej szkoły handlowej. Rada opiekuńcza zgierskiej szkoły handlowej 4-klasowej rozpoczęła starania o przemianowanie tej szkoły na 7-klasową.

(x) Biblioteka w Zgierzu. Stowarzyszenie spożywcze „Zgoda” w Zgierzu, zawiadamia nas, że w domu jego przy ulicy Długiej nikt absolutnie żadnego mieszkania na bibliotekę nie wynajmował, ani o mieszkanie na cel podobny nie traktował. Wobec tego wzmianka w nr. 292 „Rozwoju” o założeniu w Zgierzu biblioteki tow. krzewienia oświaty, okazuje się nieścisłą.

## SZTUKA.

(x) Teatr popularny (A. Mielewskiego Konstantynowska 16). Z kancelaryi teatralnej komunikują nam:

Dzisiaj w sobotę ukaże się po raz pierwszy ciekawa sztuka w 4 aktach p. t. „Tajemniczy Dżems” (Król włamywaczy) która wzbudziła ogromną sensację w świecie teatralnym, dzięki swej oryginalnej treści, obfitującej w sceny nader efektowne.

Jutro w niedzielę po południu o 3-ej „Żywy trup” w 6 aktach — Tołstoja, wieczorem o 8 m. 15 po raz drugi „Tajemniczy Dżems” w 4 aktach z angielskiego.

W poniedziałek 1 stycznia po południu o 3 „Dwie sieroty” w 7 aktach, wieczorem o 8 m. 15 „Hulać dusza” w 7 odsłonach ze śpiewami i tańcami.

Na wszystkie powyższe przedstawienia kasa teatralna sprzedaje bilety od 10 zrana przez cały dzień w gmachu teatru popularnego.

Benefis Jadwigi Czechowskiej. W poniedziałek dnia 8 stycznia r. p., w teatrze Wielkim, odbędzie się benefisowe przedstawienie artystki dramatycznej, Jadwigi Czechowskiej.

Benefisantka, ulubienica publiczności łódzkiej, jako artystka teatru łódzkiego, pracowała przez parę sezonów pod kierunkiem Aleksandra Zelwerowicza, zdobywając z każdym rokiem coraz to więcej sympatii wśród publiczności i uznania krytyki teatralnej, dzięki swemu wybitnemu talentowi. Na benefis swój p. Jadwiga Czechowska wybrała piękną sztukę A. Schnitzlera, pod tytułem „Miłostki”, w wykonaniu byłych artystów teatru Zelwerowicza. Benefisantka odegra rolę główną.

## Z KROLESTWA.

(a) Przypadkowe zabójstwo. W Łęczycy strażnik straży ziemskiej Fiedotiew, postawił przy ścianie na podwórzu jednego z domów flower. Znajdujący się tam chłopcy zaczęli przyglądać się bronii i dotykać rękami. Fiedotiew nawoływał chłopców, aby rozeszli się, mówiąc żartami, że będzie strzelać.

Gdy chłopcy nie usłuchali rozkazu, Fiedotiew, zapomniawszy, że broń nabita, schwycił za flower i pociągnął za cyngiel. Broń wypaliła, kładąc trupem jednego ze swawolnych chłopców, mianowicie 7-letniego syna robotnika.

## Z CESARSTWA.

„Swiet” i Persya. „Swiet” zwała całą winę obecnych wypadków w Persyi na Koziell-Poklewskiego, zapominając o roli, jaką tam grał Pachitonow.

Koziell-Poklewski — pisze „Swiet” — doprowadził swoją misję do końca: Niczego nie dopatrył, nie dał żadnej właściwej wskazówki głównemu zarządowi, postawił godność Rosyi już nie na kartę, ale na Bóg wie co.

Po tych oskarżeniach „Swiet” wypisuje następującą charakterystykę oskarżenia:

„Wewnątrz Rosyi walczymy z widmami. Po za nią nie widzimy najrealniejszego, najgroźniejszego niebezpieczeństwa. Nasze położenie międzynarodowe nijakie. Nie szanują nas. Nie boją się nas. Prawie, że się z nami nie liczą”.

## Wiadomości zamiejscowe.

Złot sokołów słowiańskich. W Wiedniu odbyły się narady Związku sokołów słowiańskich, przy udziale zastępców polskich, czeskich, serbskich, chorwackich, bułgarskich i słoweńskich, w sprawie ustalenia programu zlotu sokołów w r. p. w Pradze.

Dla wszystkich związków słowiańskich ustanowiono jednolitą odznakę. Na wniosek polaków uchwalono prosić związek sokołów rosyjskich, aby popierał starania o uzyskanie pozwolenia na założenie polskich Stowarzyszeń sokolskich w Królestwie Polskiem. Na wniosek czechów przyjęto rezolucję, w której podniesiono, że słowiańskie związki sokole nie mają misji politycznej.

## Zapadające się miasto.

Jak wiadomo, miasto Inowrocław, zbudowane nad kopalniami soli skazane jest na zagładę, gdyż od czasu do czasu zapada się część miasta. Świeżo donosi „Dziennik Kujawski”, że z wielkim hukiem i traskiem zerwało się dno przepaści przy ulicy Orłowskiej. Woda, która stała dotąd 12 metrów niżej powierzchni, obniżyła się o dalsze 7 metrów. Raz po raz słychać głuchy łoskot i szum silny jakoby wód wzburzonych.

Otwór z zewnątrz niewiele się rozszerzył, zapada się tylko to, co luźne było i wskutek ostatnich deszczów rozmiękło.

## Maryawici jako narzędzie rusyfikacji i walki z katolicyzmem.

Obrady Rady państwa nad rejestracją maryawityzmu, jako nowego wyznania w państwie rosyjskiem, dały impuls znanemu publicyście Rosławlewowi w „St. Pet. Wiadomościach” do omówienia metod walki z katolicyzmem, stosowanych przez rząd rosyjski. Durnowo, przewodca prawicy, w mowie wygłoszonej w Izbie wyższej przeciwko rejestracji maryawityzmu, złożył wysoce cenne wyznanie, demaskujące istotne dążenia maryawitów. Oto w r. 1906, gdy tenże Durnowo był ministrem spraw wewnętrznych, maryawici (pisze Rosławlew) uzyskali legalizację.

i zatwierdzenie organizacji administracyjnej, obiecając za to skierować katolicyzm na łono Cerkwi prawosławnej, a ideę polską złączyć z rosyjską. Maryawicki ksiądz Kowalski, na wzór Hapona, mając wpływ na masy robotnicze w Polsce, proponował wyzyskać je w interesach rządu.

Durnowo uniknął tej pokusy, którą, jako broń przeciwko Polakom i katolicyzmowi, skierował Stołypin. Próbę skierowania maryawityzmu przeciwko katolikom, jako czynnik rozkładowy, Rosławlew uważa za błędną. Na tej drodze katolicyzm w Polsce tylko się wzmacnia, a nie podkopuje.

Wszelkie środki zaczepne, które stosował rząd rosyjski w różnych czasach przeciwko kurii rzymskiej (wysyłanie biskupów, wprowadzanie nabożeństw w języku rosyjskim itp.), wobec ich wyraźnej bezcelowości, cofano. Walka Rzymu z władzą rosyjską, która doprowadziła do takich potworności, jak długoletnie rządy dycezyj wileńską rozpustnika prałata Zylińskiego, zakończyły się konkordatem, który dał katolikom w Rosji nowych i prawnych biskupów.

I jeżeli ci biskupi (jak wileński biskup bar. Ropp) znaleźli się w opozycji wobec rządu i znowu (po raz który?) stali się ośrodkiem politycznej wadliwej i siłą moralną mas katolickich w walce z fizyczną represją — nie jest to winą papieża. Winna jest polityczna krótkowzroczność działaczy państwowych, jak Plewe, Sipiagin i Stołypin i osobista polityka związana z interesami danego dnia.

Dla uczynienia nieszkodliwej t. zw. „polszczyzny”, jest tylko jeden środek — ścisły związek z Watykanem. Tylko ten, kto uzbroił katolicyzm, może go rozbroić. Tylko możliwe ustępstwa władzy rosyjskiej w sprawach religii mogą gwarantować państwowość rosyjską od zaborczości w zakresie polityki. Tylko wzmocnienie i utrwalenie kultu Papieża, jako symbolu państwowości religijnej — symbolu głęboko monarchicznego może wywołać szacunek w masach polskich dla rosyjskiego ustroju monarchicznego i uczynić ich do pewnego stopnia skłonny do uznania panowania rosyjskiego.

Z wpływem papieskim należy walczyć za pośrednictwem wpływu papieskiego. W dniu, kiedy rzymski arcykapłan będzie miał w departamencie wyznań obcych przy ministerium spraw wewnętrznych w Petersburgu przyjaciół, a nie wrogów, podkopujących opokę św. Piotra, biskupi Roppowie przestaną być groźbą. W owym szczęśliwym dniu dla państwowości rosyjskiej Roppowie przyprowadzą swą owczarnię do wrót cytadeli rosyjskiej nie dla jej oblegania, lecz obrony. I te same baby, które zarzucały w kościołach wileńskich zginięci jacymsi księża, śpiewających psalmy w języku rosyjskim, zaśpiewają po rosyjsku „Te Deum laudamus”.

Tak mniema p. Rosławlew.

## Wypadki w Persyi,

**Tebryz, 29 grudnia (P.)** Piąty pułk strzelców kaukaskich po dwudniowym bombardowaniu dzielnicy Emirchiz wszedł bez przeszkody do miasta i rozłożył się obozem w pobliżu oddziału pułkownika Czaplina. W mieście zaczyna powracać spokój.

**Kalkuta, 29 grudnia (P.)** Rząd rozpatruje sprawę wysłania wojska na pobrażę zatoki perskiej.

**Tebryz, 29 grudnia (P.)** Delegaci konsula generalnego Karguzara opieczętowali ruchomości skarbowe w domu generał-gubernatora, zajętem obecnie przez rotę strzelców rosyjskich. Ruchomości te pozostały bez dozoru z chwilą schronienia się pełniącego obowiązki gen.-gubernatora.

**Teheran, 29 grudnia (P.)** Konsul angielski Smarth jest tylko raniony i znajduje się w Kaszajcewie.

Konwój jego składał się ze stu ludzi, z których dwóch poległo, siedmiu zostało ranionych, dwóch przepadło bez wieści.

**Berlin, 29 grudnia (wi.)** Korespondent petersburski „Berliner Tageblattu” donosi, że w Baku aresztowano wielu persów, którzy agitowali na rzecz Persyi, szerząc wiadomości o niepowodzeniach rosyjan w Tebryzie.

## Rewolucya w Chinach.

**Charbin, 29 grudnia (P.)** Delegaci mandżurscy telegrafowali z Szanhaju, że prąd republikański wziął górę.

**London, 29 grudnia (P.)** Korespondent „Timesa” donosi z Pekinu, że Juanszikaj rozmyślił się i nie chce przyjąć godności prezydenta, natomiast domaga się, żeby w zebraniu narodowym wzięli udział i mandżurowie, na co znów nie zgodzą się republikanie, cała więc sprawa wyboru formy rządów zaczyna się wikłać.

**Pekin, 29 grudnia (P.)** Według pogłosek wczorajszy reskrypt o zwołaniu nadzwyczajnego zgromadzenia narodowego był wynikiem narady w pałacu w obecności cesarzowej wdowy, książąt i członków gabinetu. Na tej naradzie była też mowa o abdykacji cesarza, popartej przez cesarżową wdowę i całe zebranie, oprócz książąt Tsin-Tsin-Wana i Sucin-Wana, brata regenta i krewnego tegoż Juj-Łana. Na zebraniu Juanszikaj wyraził zamiar podania się do dymisji, chociaż zebrani usilnie prosili go, żeby pozostał u steru władzy.

## Ostatnia poczta.

Na posiedzeniu członków austro-węgierskiej delegacji minister spraw zagranicznych hr. Aehrenthal w mowie swej między innymi powiedział:

„Dla przeprowadzenia zadań, polegających na utrzymaniu pokoju i interesów monarchii, siła zbrojna potrzebuje wzmocnienia przez podwyższenie jej stanu personalnego. Tej potrzebie ma się obecnie zadość uczynić przez przedłożenie wojskowe, które w obu parlamentach od dłuższego czasu wniesiono. Pozwólcie mi, panowie, że ze stanowiska nadzwyczaj odpowiedzialnego kierownictwa polityki zagranicznej wypowiem tu moje zapatrywanie, że w możliwie najszybszem załatwieniu tych przedłożeń wyłącznie pokojowe cele monarchii doznają istotnego poparcia. „Qui cito dat, bis dat.” Parlamenty mogą oddać swój głos z tem uspokojeniem, że przez to dzieło pokojowe naszego ukochanego monarchy dozna nowej silnej podpory.”

W mowie ministra wojny, Auffenbergera znajdował się następujący ustęp charakterystyczny:

„W ostatnich 6 latach Niemcy użyły na potrzeby armii z ogólnych dochodów państwowych 15—18 proc., Francya 30 proc., Anglia 40 proc., Włochy 21—24 proc., natomiast Austro-Węgry tylko 12—13.6 proc. A ten stosunek w innych państwach stale wzrasta, my zaś, jak przedtem, tak i teraz, pozostajemy całkiem w tyle, tak, że prawie wszystkie inne państwa wyżej od nas stoją pod względem politycznym. Naszego budżetu wojskowego, który ma zaledwie 12 proc. z dochodów państwowych, z pewnością nie można nazwać „molochem”, tak jak nikomu jeszcze nie przyszło na myśl nazwać „molochem” wielkie kredyty, przeznaczone dla urzędników cywilnych. Byłoby też nielogicznym mówić: „Na siłę zbrojną dajemy maluczką, ale przecież pragniemy korzystnych traktatów państwowych i handlowych, pragniemy, by nas poważano i rachowano się z nami, pragniemy dobrego miejsca pod słońcem.” Taka nielogiczność jednak nie może się na długo ustalić, a konsekwentny upór w niej musi doprowadzić do katastrofy. Nie możemy usuwać się od postępu, czy też raczej od dotrzymania kroków innym ludom. Z pewnością jesteśmy miłośnikami pokoju przejęci na wskroś, ale nie możemy zapomnieć, że jesteśmy państwem, leżącym w samym środku Europy. Jeżeli z pewnością nigdy nie chcemy i chcieć nie będziemy niczego od innych, to przecież może się wydarzyć, że inni zechcą od nas czegoś, czego my im chętnie dać byśmy nie chcieli. Dlatego musimy dbać o to, aby nasz ustrój wojskowy pod każdym względem poprawić.

## OFIARY.

Zamiast powinszowań noworocznych.

Na szkołę rzemieślniczą

Michał Goldmuntz 1 rb.

August Raubał 2 rb.  
Ludomir Kłokocki 1 b.  
Firma B. Górecki i M. Wolski 5 rb.  
M. Sprzączkowsky 5 rb.  
Janina i Stanisław Rządtkowsky 2 rb.  
Aleksander Michalski rb. 2.  
Feliks Potz 1 rb.  
Jan Kowalski 1 rb.  
B. T. Wocalewski 1 rb.

Na T-wo pomocy dla niezdolnych uczniów Szkoły Handlowej.

Michał Goldmuntz 1 rb.  
Wacławowstwo Świątkowsky 1 rb.

Na Pogotowie ratunkowe.

Witold Ciesielski rb. 1.  
Wacław Latour 1 rb.  
Józef Lissner rb. 5.  
B. T. Wocalewski 1 rb.

Na Ochronę bałucką.

Wojciechostwo Kusakowie 5 rb.

Na wpisy dla niezdolnych uczniów gimnazjum polskiego.

Antoni Sledziński z siostrą 1 rb.

Na biednych.

Włodzimierz Jaśkiewicz 1 rb.

Na T-wo opieki szkolnej gub. piotrkowskiej.

Witold Magnuski 5 rb.  
Zofia Trembecka 2 rb.  
Janostwo Thum rb. 2.  
Julianowie Szaniawscy 2 rb.

Na wpisy dla niezdolnych uczniów

Ignacy Stasiulewski 2 rb.  
Nechwilowie 5 rb.  
Henrykostwo Reszkowsky 50 kop.

Na „Gniazdo” Tow. opieki nad dziećmi.

Janostwo Thum rb. 1.  
Konrad Hykiel rb. 1.  
Dr. Ładysław Michalski 1 rb.  
Gustaw Szamowski 2 rb.  
Stanisław Łapiński 1 rb.  
Stanisławostwo Maciński 1 rb.

Na Szwalnię przy „Kole panien”.

Alojzy Dworzaczek rb. 1.

Na wpisy dla niezdolnych uczniów w progimnazjum polskiem p. Radwańskiego.

Jan Rymkowski 1 rb.

Dla pozbawionych pracy.

Józef Michalski rb. 1.

Na łódzkie chrześc. Tow. dobroczynności.

A. Remisch 3 rb.  
S. Swieciński 3 rb.

Na przytułek noclegowy.

A. Rybak 2 rb.  
Józef Wajnikonis 2 rb.  
B. T. Wocalewski 2 rb.

Na biedną rodzinę ogł. w „Rozwoju” d. 22 b. m.

Stanisława Kubik z oszczędności 1 rb. 85 kop.  
Helena K. 1 rb.

Dla robotników pozbawionych pracy.

Kazimierz Górski 1 rb.  
Kazimierz Frass 50 kop.

Na Ligę przeciwgruźliczą.

Henrykostwo Reszkowsky 50 kop.

Na Tow. dobroczynności przy Szkole Rzemiosł Franciszek Lachert 5 rb.

Na ochronę I.

Józefowie Zimowsky 1 rb.

Na „Kropkę Mleka”

Józefowie Zimowsky 1 rb.

Na Towarzystwo wpisów szkolnych Edmundowie Tille 3 rb.

Dla gimnazjum polskiego.

B. T. Wocalewski 2 rb.  
Jan Dmochowski 2 rb.

Na Kochanówkę.

B. T. Wocalewski 2 rb.

Na Ochronę przy ul. Ciemnej.

M. Mariiewicz 1 rb.  
Kazimierz Ostrowski 1 rb.

Na „Wiedzę”.

Ignacy Stasiulewski 2 rb.

Na „Uczelnię”.

Ignacy Stasiulewski 2 rb.



W REDAKCYI PISMA RUSIŃSKIEGO WE LWOWIE.

Na wpisy dla niezamożnych uczniów szkoły  
Handlowej kupiectwa łódzkiego

- Ant. Heppenowie 2 rb.
- Helena i Waclaw Klossowie 3 rb.
- Helena i Konstanty Swiderkowie 1 rb.
- B. T. Wocalewski 2 rb.

Dla najbiedniejszych.  
(Do uznania Redakcyi)

- Jan Kazimierz Sulimierski 1 rb.
- Waleryan Dudziński 3 rb.
- Bronisławostwo Chądzyńscy rb. 1 kop. 50.
- Wincentostwo Kowalscy rb. 1.
- Stefanostwo Kowalscy rb. 1.
- Tadeusz Kokieli rb. 1.
- Maryan Duchnowski rb. 1.
- Klaudyna Bogucka 1 rb.
- Alfredostwo Thomee 1 rb.
- Marya i Julian Wolbergowie 1 rb.
- Stanisław Bieńkowski 1 rb.
- Magdalena i Maryan Morawscy 2 rb.
- Bolesław Kotkowski 1 rb. 50 kop.

Na Domy zarobkowe.

- B. T. Wocalewski 2 rb.

## TELEGRAMY.

**Saratów, 29 grudnia. (P.)** Skutkiem pęknięcia bandażu na kole, nastąpiło wykolejenie pociągu towarowego na kolei riasańsko-uralskiej w pobliżu stacji Kurdjum. Dziewięć wagonów-cystern uległo uszkodzeniom, dwie zaś rozbiły. Linia zrujnowana na przestrzeni 200 sążni, odbywa się więc przesiadanie podróżnych. Z obsługi pociągu ucierpiało 5 osób.

**Wiedeń, 29 grudnia. (P.)** Kramarz i Kłofacz wskazali na konieczność przywrócenia sympatyj słowiańskich, zwłaszcza państw bałkańskich i zalecali polepszenie stosunków z Rosją.

**Szanghaj, 30 grudnia (P.)** Konferencja pokojowa postanowiła, że w czasie prac zebrania narodowego, które powinny opracować, obowiązującą dla rządu decyzję o przyszłym ustroju państwowym w Chinach i pożyczkach zagranicznych nie może być zamknięte. Wojska cesarskie powinny odejść o 17 kilometrów z zajmowanych pozycji w prowincjach środkowych. Wojska Rzeczypospolitej nie powinny posuwać się naprzód z zajmowanych pozycji.

**Wiedeń, 29 grudnia (Wł.)** Prasa austriacka szeroko komentuje mowy wygłoszone przez prezesa ministrów Aehrenthala i ministra wojny Auffenberga w delegacjach. Odnosnie do wywodów Aehrenthala pisma zaznaczają, że są one częściowo w sprzeczności z przedstawieniami mężów stanu w Niemczech, Anglii i Francji.

Natomiast w przemówieniu Auffenberga znalazły się odnośniki do tego, że mowa pokojowa Aehrenthala zawierała widoczne luki, zdradzające cień słabości.

**Wiedeń, 29 grudnia (Wł.)** Obie delegacje przyjęły tymczasowy budżet. Delegacja węgierska zaznaczyła przy głosowaniu szczególne zaufanie do poglądów Aehrenthala.

Prezes Koła Polskiego Billiński mówił o położeniu rusinów w Galicji i przeciwstawił ten stan dowodzeniu Kramarza, jakoby prawosławni byli tam prześladowani, czemu zresztą w zupełności zaprzeczył.

**Berlin, 29 grudnia (Wł.)** Dziś zmarły 4 osoby, które otruły się zepsutymi rybami.

Chore są jeszcze 72 osoby.

**Berlin, 29 grudnia (Wł.)** Dziś wieczorem zachorowało znowu 8 osób z tymi samymi objawami, co w przytulku noclegowym.

Rozeszły się z tego powodu wieści, iż przyczyną tych zasłabnięć nie są ryby, lecz cholera. Urząd sanitarny kategorycznie wieściom tym zaprzeczył.

Dalsza analiza wykazała, że przyczyną tych strasznych nieszczęść były nieświeże ryby i mięso.

**Sztokholm, 29 grudnia (Wł.)** Stan zdrowia chorego poety Augusta Strindberga, pogarszający się z dnia na dzień, obecnie jest beznadziejny. Lada chwila spodziewają się skonu poety. Strindberg liczy teraz lat 63.

**Paryż, 30 grudnia (P.)** Izba większością 312 głosów przeciw 140 odrzuciła wniosek socjalisty Collie o powrotnym przyjęciu wydalonych kolejarzy.



— Kochani młodocy—bracia ukraińcy, róbcie tylko obstrukcje polakom galicyjskim. Żadnych ugód z nimi, a te wszystkie upominki przejdą do waszych kieszeni. Tak nas kochają nasi przyjaciele z nad Szpreli.

**Sofia, 29 grudnia (Wł.)** Wykryto rozgąłężony spisek przeciwdynastyczny. Uwięziono w związku z tem dzisiaj 20 wybitnych bułgarów. Od dni kilku w całej Bułgarii daje się odczuwać silne wrzenie rewolucyjne.

**Teheran, 30 grudnia (P.)** Medżylis na posiedzeniu jawnem odrzucił ultimatum rosyjskie, olbrzymią większością głosów. Minister spraw zagranicznych proponujący przyjęcie żądań rosyjskich podał się do dymisji.

### Z ostatniej chwili.

**Petersburg, 30 grudnia. (Wł.)** Finansistom, należącym do narodowości żydowskiej: Grynbergowi, Kobylańskiemu, Łuckiemu, Lowensteinowi, Samuelsonowi, Kordońskiemu i Brombergowi, którzy przybyli do Petersburga na posiedzenia międzynarodowego banku handlowego, zaproponowano opuścić Petersburg, lub wystarać się o pozwolenie ministra spraw wewnętrznych na pozostanie w stolicy.

**Poznań, 30 grudnia. (P.)** Pod Pelcowem podczas orki wygrzebano z cierni dwa szkielety, jeden kobiecy, drugi dziecka. Badanie ustaliło, że trupy leżą w ziemi około trzech lat. Jest przypuszczenie, że są to ofiary zbrodni. Energetyczne śledztwo zajęło się wyjaśnieniem tajemnicy.

**Berlin, 30 grudnia. (Wł.)** Ogólna liczba zmarłych z powodu znanego zatrucia się przez spożycie zepsutych ryb, wynosi dotychczas 57 osób, chorych zaś, jest 129. Śledztwo wykazało, że wielu bezdomnych spożywało mięso końskie, kupione w jacie na Danagerstrasse i mięso okazało się zepsutem.

**Wiedeń, 30 grudnia. (P.)** Z powodu złego stanu zdrowia, cesarz Franciszek-Józef nie będzie osobiście przyjmował życzeń noworocznych, lecz zastąpi go urzędownie przy wizytach następcą tronu.

**Londyn, 30 grudnia. (Wł.)** Szuanjencen przyjął godność prezydenta republiki chińskiej, wybrany z ogólnej liczby 28—27 głosami.

**Madryt, 30 grudnia. (Wł.)** Walki w Maroku trwają w dalszym ciągu. Według urzędowych danych padło potychczas ze strony hiszpańskiej 69, w tem 11 oficerów zabitych i 228 ludzi rannych w tem—18 oficerów.

**Konstantynopol, 30 grudnia. (Wł.)** Dzisiaj jest oczekiwane w wielkiem naprężeniu ostatnie rozstrzygnięcie zatargu pomiędzy rządem a opozycją. Jeśli porozumienia nie da się osiągnąć, to albo parlament będzie rozwiązany, albo też gabinet poda się do dymisji.

**Waszyngton, 30 grudnia. (Wł.)** Pismo „Outlook” zamieściło artykuł Roosevelta, który zgadza się w zupełności z zerwaniem traktatu handlowego z Rosją, wyraża jednak zdanie, że zgodnie z duchem czasu byłoby oddać sprawę tę do rozstrzygnięcia sądowi wzajemnemu w Hadze.

### ODPOWIEDZI REDAKCYI.

**Prenumeratorem z ulicy Rzgowskiej.** Już kilkakrotnie a ostatnio w Nr 295 „Rozwoju” wyjaśnialiśmy, dla czego zamiast 6 musimy do czasu nadejścia nowych poprawionych matryc używać 5. Należałoby uważniej czytać pismo, którego się jest przyjacielem.

Numer dzisiejszy składa się z 16-tych stron.

### GIEŁDA WARSZAWSKA, sprawozdanie telegraficzne, 3 godzina.

	Zad.	Otar.	Tranz.		Zad.	Otar.	Tranz.		Zad.	Otar.	Tranz.
Czeki na Berlin	40 3.	—	—	4 1/2 L. Ziemskie	89.60	88.60	89.05	5% Piotrkowa	89 25	87 75	88 25
4% Renta	92 60	91 50	92 20	4% „	81 75	81 75	—	Akc. Lilpopr	40	130	131
5% 10z z 1905	103 75	102 75	—	5% L. Warsz	93 75	9 75	93 30	„ Putitowski	141	140	—
5% Poz. z 1906	101 70	101 70	—	4 1/2 „	39 50	8 50	39 10	„ Rudzi i Skn	630	620	—
Remonta 1	480	476	—	5% L. Łódz 4	95 50	97 50	—	„ Starachowie	230	220	—
„ 1/2	375	365	—	4 1/2 „ 6	85 50	85 50	—	B. Hand Warsz	445	41	44
Szachecki	325	10	—					„ Łódzki	465	4	—
				Bank Handlowy m. Warszawy (nowe akcje)		426	420	423 50			
				Bank Handlowy m. Łodzi (nowe akcje)		438	434	435 00			
				Kasa i Ska (nowe akcje)		—	—	125 00			
				Bank Państwa m. Petersburga		—	—	91 75			

### PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy brali udział w oddaniu ostatniej posługi zwłokom

s. f. p.

## Aleksandra Piotrowicza

a w szczególności ks. Bolestawowi Wilanowskiemu i Józefowi Szeranowskiemu niniejszym najserdeczniejsze podziękowanie składamy.

Msza żałobna odbędzie się dnia 2 stycznia 1912 roku w kościele św. Józefa o g. 10 rano.

5854

Żona, dzieci i rodzina.

### Z prasy polskiej.

Podaliśmy już w powyżej wymienionej rubryce kilka artykułów pism warszawskich, wywołanych wystąpieniem posła Nisselowicza.

W sprawie tej wydrukował w „Głosie warszawskim” p. Wacław Muttermilch bardzo zajmujący artykuł.

Jeśli sięgnąć do źródła haseł i doktryn społeczno-politycznych, to znajdzie się, że zostały one ukute w pewnych określonych warunkach miejsca i czasu, jako pewna do danych warunków przystosowana broń celowa; z chwilą zmiany warunków, trwają one jednakże zazwyczaj nadal wskutek właściwej umysłowości ludzkiej tendencji do popadania w bierność, przyczem stają się często towarami wywozowymi, przyswajanymi ciężnie przez tych, dla których mogą służyć za wygodny parawan, przysławiający ich cele istotne.

Ażeby mieć nie posądzono, że usiłuję utworzyć sztuczne „ad hoc” ukute teorie, pozwolę sobie powołać się na nie mogące budzić podejrzenia stroniczości zdanie znanego myśliciela francuskiego, J. Gaultiera (Jules de Gaultier. Le bovarisme).

Nieobliczone są poprostu szkody — powiada Gaultier — jakie ponieść musi naród, który się daje wywieść w pole przebraniu ideowemu, pod którego płaszczykiem usiłuje się narzucić jego sumieniu jakiś obcy interes... Zahypnotyzowany ideał taką może on łatwo utracić poczucie swych konieczności żywoźnych i obrać zgubne dla siebie drogi postępowania. Wszystko, cokolwiek przedsięwzięcie naród w imię idei oderwanej, której nie wytworzył sam, w celu służenia własnym swym interesom, i która nie jest wyrazem własnego jego interesu, jest postępowaniem szkodliwym, albowiem ta ogólna idea nie może być niczem innym, jeno przykrywą jakiegoś interesu obcego.

Najpiękniej brzmiące hasła, podsuwane narodowi w postaci obowiązujących zasad, to często nie innego, jak zamiar „odstawienia go od bodźców, które, wzmagając jego siły odporne, pozwoliłyby mu wyrzucić zwycięsko konkurencję z innymi narodami, oraz rozwinąć formy cywilizacji indywidualnej”.

Hasła o brzmieniu ogólnoludzkim, wolne od zabarwienia narodowego, są podejmowane najsłabiej przez radykałów, t. j. ludzi, rekrutujących się z pośród żywiołów świeżo doproszczonych do skarbnicy kultury narodowej i dlatego nie posiadających jeszcze w duszy swej przywiązania do tradycji, którą tworzyły poprzednie pokolenia, albo większość żywiołów obcych niezupełnie jeszcze zasymilowanych. Odrębności narodowe i religijne żywiołom takim wydają się przesadą i naturalnym dążeniem ich jest poprawa pozycji swej przez zniszczenie tych niedostępnych dla nich pierwiastków odrębności, tworzących mur między a narodem, wśród którego żyją. Od postępującej w ten sposób większości, obierającej sobie linię postępowania odr-

chowo w kierunku najmniejszego oporu, należy odróżnić mniejszość, która dąży do asymilacji nie przez zniszczenie tych wspomnianych wyżej pierwiastków odrębności, lecz przez wchłonięcie ich, jako części składowej własnej duszy.

„Jest rzeczą naturalną — powiada tenże Gaultier — że przybysze, którzy przyjęli nową narodowość, mają naturalną dążność do lekceważenia idei narodowej. Oprócz tego, i to także jest jasne, że w interesie ich leży propaganda tej obojętności, niewznawianie między ludźmi różnic rasowych, t. j. tych, których źródłem jest długotrwały wspólny żywot w tem samym miejscu, wspólna tradycja historyczna i moralna, wspólna konieczność reagowania na określony spłot warunków w sposób odpowiedni. Jest rzeczą więcej niż oczywistą, że w interesie ich leży negowanie tych różnic, ażeby mózdz korzystać w całej postaci i to natychmiast z dóbr, cywilizacji, utworzonych w ciągu wieków przez długi wspólny wysiłek. Ideał humanitarny kosmopolity jest przeto niczem innym, jak odruchem utylitarnym żywiołów świeżo wcielonych do społeczności zorganizowanej. Wystawiając na pokaz jeno kwiat ideologiczny, korzenie swego pozytywnego interesu stara się on ukryć możliwie głęboko”.

Dawanie przez nacjonalistów żydowskich i ich sprzymierzeńców narodowi polskiemu, znanemu z tolerancji, ciągłych nauk humanitaryzmu jest rzeczą w najwyższym stopniu nietaktowną, szczególnie, gdy na kazanie w tym duchu pozwalają sobie żydzi miejscowi; w odniesieniu do nich nie można bowiem powołać się na nieznaną im stosunków polskich, jako na okoliczność łagodzącą. Tolerancja i ideały humanitaryzmu mają zresztą swoje zupełnie określone granice. Historycznego i zajmującego wysokie stanowisko kulturalne narodu niewolno skazywać na dobrowolną samozagładę dlatego tylko, że mogłaby się stać krzywdą jakiejś zasadzie teoretycznej. Probiierzem słuszności teorii może być praktyka tylko, nigdy zaś naodwrot.”

### Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę Sz. P. o łaskawe umieszczenie w poczytnym piśmie pańskim, że dnia 5-go stycznia 1912 roku ma się odbyć w Związku felcerów (Konstantynowska 5) ogólne półroczne zebranie w celu zdania sprawy ze swej działalności. Zarząd prosi członków Związku o łaskawe przybycie w oznaczonym dniu o godz. 8 i pół wiecz.

Podkreśliłem „ma się odbyć” zebranie, zamiast powiedzieć zaprasza się na zebranie, „które się odbędzie” i t. d. Weszło bowiem w zwyczaj, wprawdzie nie bardzo chwalebny, że na zebrania zgromadzeń rzemieślniczych, Związków, Stowarzyszeń i nawet poważnych, ogólne dobro na celu mających Towarzystw, sale zebrań w pierwszym terminie świecą pustkami.

Czy tak być powinno? Przecież żadne Stowarzyszenia ani Związki członków przemocą nie werbują. Członek dorosły, nie dziecko, jeżeli bierze na siebie jakiś obowiązek, chociażby spełnienie go było połączone z pewnymi ofiarami, cofać się z dobrowoli nie powinien. Związek felcerów odróżnia się pod tym względem i śmiało może go polecić za wzór wielu innym Związkom, a to z dwu ważnych powodów: 1) że składki członkowskie są prawie regularnie wpłacane, 2) co najważniejsze, że liczba członków od czasu założenia nie zmniejszała się.

Czyby dla uniknięcia dwutermiowych zebrań i oszczędzania pieniędzy, które mogą być obracane na daleko pożyteczniejsze cele, nie można było ogłosić w piśmie miejscowym, a także w zaproszeniach rozsyłanych zawiadamiać członków, że zebranie w pierwszym terminie odbędzie się np. o godz. 6-ej po poł.,

## Teatr Popolarny

Konstantynowska 16.

Dziś, w Sobotę i Niedzielę o godz. 8 m. 15 „Tajemniczy Dżems” sztuka w 4-ct akt. z angielsk.  
W Niedzielę „Żywy trup” w 6-ciu aktach. || W poniedziałek, dnia 1-go po poł. o 3-ej „Dwie sieroty” w 6-ciu aktach, wieczorem o g. 8-ej m. 15 „HULAJ DUSZA” w 7 aktach.

ale jeżeli nie będzie o tej godzinie przepisanej liczby uczestników, to o godz. 10-tej wieczorem tegoż dnia odbędzie się w drugim terminie i będzie prawomocne.

W takim razie, sądzę, przepisom stałoby się zadość. I wilk byłby syty i owca cała.

Haes.

## Dr. H. Bejt

Średnia № 3, powrócił.

Sp. choroby skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe, i kosmetyka lekarska. Leczenie syphilisu Salvarsanem Ehrlich-Hata 606 (interven) Leczenie elektrownością (elektrolizą) i masażem wibracyjnym. Godziny przyjęć od 8—1 i od 4—8 w. w niedziele i święta od 9—2 p.p. Dla Pań osobna poczekalnia. 3689

### ZAWIADOMIENIE

Dnia 30 Grudnia 1911 roku otworzyłem **Salon Fryzjerski męski** przy ulicy ZAWADZKIEJ № 11 (przy hotelu Bristol). Zakład urządzony czysto i higienicznie.

4944

Z poważaniem **W. Bielski.**

Zakład krawiecki

## J. KOZŁOWSKIEGO

przeniesiony został na ulicę Benepykta № 1. ZAOPATRZONY W NAJNOWSZE MATERIAŁY KRAWCOWE I ZAGRANICZNE. 3021

Piotrkowska 192 dawniej (200)

## Lecznica zębów

M. Riosnik-Epstein.

Plombowanie i wyjmowanie zębów bez bólu. Specjalne laboratorium zębów sztucznych i złotych koron. Reperacje i przeróbki sztucznych zębów na oczekaniu. Ceny bardzo przystępne. 2599

## LEKCYE MUZYKI

(Fortepian, skrzypce, wiolonczela, teorya)

według programu Konserwatorium Warsz. udziela Dyrektor Towarzystwa Muzycznego **Tadeusz Joteyko**

ul. Juliusza 13. Zastać od 7—8 wiecz.

Zakład chirurgiczno-ortopedyczny

## DR TOMASZEWSKIEGO

2989 Andrzeja № 3. Telefonu 17-50.

Leczenie skrzywił kregosłupa i kończyn, chorób stawowych i t. d. Gimnastyka lecznicza. Aparaty mechaniczno-terapeutyczne. Masaż wibracyjny i ręczny. Kąpiele elektryczno-sświetlne i gorącym powietrzem. Elektryzacja.

## T-wo T. I. Hagen

Warszawa—Wierzbowa 3.

Jeneralna Reprezentacja na Cesarstwo i Królestwo Amerykańskich Kas Kontrolujących

## NATIONAL

Każda reklamacja w kwestyi funkcjonowania kasy National zostanie natychmiast uwzględniona. 4107

## NAUCZYCIEL

udziela korepetycji oraz przysposabia na świadectwa, Piotrkowska 117, m. 17, zastać można od 5—8. 5917-5s-1

## Zakład stolarski.

Wykonuję wszelkie obstalunki z reparacye, odświeżenia me. Ulica Grabowa 25, E. For. Polecam się łaskawej 5914

## Poszukiwana BONA

polka na wyjazd za Moskwę do dwojga dziewcząt 4 i 2 lata. Oferty prosimy składać w administracji Rozwoju dla W. i S. 5920

## Potrzebny zdolny Pośrednik

Oferty z wymienieniem galezi pośrednictwa proszę składać w Administracji „Rozwoju” dla „Bardzo pilno”. 5926

DO WYDZIERŻAWIENIA

## DOM

w Kaliszu przy ulicy principalnej odpowiedni na hotel. Bliższa wiadomość w redakcyi „Gazety Kaliskiej”. w Kaliszu. 5950

Potrzebni zdolni

## PRESEKRY

(Spannpresser) na damskie towary, Piotrkowska 226. 5924

## W Zakładzie Freblowskim Haliny Pełzuckiej

przy ul. Juliusza 13 zajęcia rozpoczynają się 2 stycznia. 5952

Na stałą fabryczną posadę potrzebny jest natychmiast zdolny

## MALARZ

gruntownie obznajmiony z farbami. Oferty sub „B. S” do redakcyi niniejszego pisma. 5928

## Pokój

Duży frontowy zaraz do wynajęcia dla pojedynczego mężczyzny. Andrzeja 5 m. 6. 5942

Przyjechała

## Akuszerka

z Warszawy z dyplomem. Przyjmuje zamówienia na porady. Cena przystępna. Słowiańska 15 m. 15. 5940



# Na karnawał.

Olbrymi wybór najgustowniajszych  
**KRAWATOW**

Koszul	Parasoli
Kołnierzy	Ścielzay
Mankietów	wetnianej
Szalików	i półwetnianej
Ghustek	prof. JAEGERA
jedwabnych	Bluzek
i półjedwabnych	Serdaków
Szelek	Fartuszków

**REKAWICZKI**

damskie  
męskie  
i dziecięce

Pończochy

Skarpełki

Szale gazowe i „Crape de chine”, Żabotki, Krawatki,

POLECA MAGAZYN GALANTERYI

**M. KOŁODZIEJSKI**

**№ 3. Ulica ANDRZEJA № 3.**

Z powodu wyjazdu do sprzedania mała  
kompletne urządzenie

## FABRYKA : MYDŁA :

domowe, toaletowe, perfumery i t. p.  
za 600 rubli. Sprzedaż hurtowa i deta-  
liczna. Podręcznik dla kupujących bez-  
płatnie. Tamże do sprzedania: półki  
sklepowe, małe i duże, bulet z marmu-  
rową płytą, matyca, stół, krzesła, wagi,  
formy do mydła, prasa, sztanca, kołby,  
etc. Wiadomość: ul. Nawrot № 82 m. 2  
(skrz. pozt. № 508, Łódź). 4910

## Jest do sprzedania

mało używany motor na ropę,  
szwedzki „Avance” najmniejszej  
konstrukcji o sile 15 do 20 ko-  
ni. Wiadomość: administracja  
dóbr Świątyniejęwlec, po-  
czta Zdańska Wola. 4794

## Dla wszystkich niebawala okaza!!!

Po zlikwidowanej fabryce wy-  
przedajemy hurtowo i detalicznie  
piękne wełniane towary na dam-  
skie suknie i bluzki po bajecznie  
niskiej cenie. **Piotrkowska**  
**№ 128, m. 13.** 4900

## Pracownia Gorsetów

4awalej, Mikołajowska 58  
**NATALII KĘDZIEJSKIEJ**  
przyjmuje sztalunki i reperacye.  
1575 **Piotrkowska 115 m. 6.**

Nr. 1399

Obwieszczenie.

# DYREKCJA

## Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi

W zastosowaniu się do § 22 Ustawy Towarzystwa,  
Dyrekcja podaje do powszechnej wiadomości, że zażądane  
zostały pożyczki na nieruchomości:

- 1) pod № 1799 przy ulicy Nowo-Zarzewskiej i Ra-  
domskiej, przez Łajzera i Fajgę małżonków DoremBUS,  
pierwotna Rub. 12,000;
- 2) pod Nr. 1916 przy ulicy Miłsza, przez Jakóba-  
Jankla i Bajli małż. Stopnickich, pierwotna Rub. 30,000;
- 3) pod Nr. 593/596 przy ulicy Piotrkowskiej, przez  
Augusta Härtiga, odnowioną z konwersją 155,000 i dodat-  
kowa z przeszacowania Rub. 35,000.

Wszelkie zarzuty przeciwko udzieleniu zażądanych po-  
życzek stowarzyszeni zechcą przedstawić Dyrekcji w prze-  
ciągu dni 14 od daty wydrukowania niniejszego obwiesz-  
czenia.

Łódź, dnia 30 Grudnia 1911 r.

4129



## Do wypożyczenia

PARYSKIE i WIEDEŃSKIE  
MODELE Z NAJNOWSZYCH  
FASONÓW SUKIEN BALOWYCH  
I MASKARADOWYCH WYKONYWANE Z  
WŁASNEGO MATER.

SUKNIE DO  
SPRZEDANIA

Nowy Rynek Nr. 5, I p. **M. KLEIN.**

**BOI GŁOWY MIGRENE**  
MIGRENO NERVOSIN  
WIEC ZACIĄG...  
2555

**Sprzedaj Gramofonów**  
w dużym wyborze, jak również płyty z  
najlepszych fabryk, ceny niższe niż gdzie-  
kolwiek. Zyczącym na raty. Przyjmuje  
się wszelkie reperacye oraz przerabia  
się gramofony na pathefony. Uwaga:  
specjalista Plac Katedralny 4 i Piotr-  
kowska 108, Jureyński. 4098

**Ważne dla Pań.**  
Specjalnie tanio sprzedaje  
mało używane kostiumy damskie,  
suknie białe, przesyckie, oraz  
różne halki i bluzki. Ulica Średnia  
№ 25, m. 52. 4842

**Życzenia Noworoczne**  
składa Sz. Klientom  
właściciel magazynu galanteryjnego  
przy ulicy Konstantynowskiej № 26.  
**A. Spodenkiewicz.**

**PRECIW ZAKAZCZ**  
Najnowy środek  
**„Salo-Pichilin”**  
1387-d

**CYRK Devigné**  
W sobotę 30 grudnia 1911 roku  
Dane będzie wielkie wspaniałe przedstawienie p. tyt.  
„Bukiet sztuki artystycznej”.  
**Benefis p. Adelaidy Devigné**  
Po raz pierwszy w Łodzi wielka romantyczna pantomina  
**Chata Wujaszka Toma**  
Występ znakomitego angielskiego tresownika kapitana  
Djeri Clarka ze swą trupą  
**SŁOŃ-OLBRZYMÓW**  
Anons: W niedzielę dnia 31-go grudnia r. b. i w poniedziałek 1-go  
1912 roku po dwa przedstawienia. 4127  
Szczegóły w programach. Początek o g. 8 i pół w.

**Dla Panienek**  
w wieku szkolnym!!!  
Nakładem Księgarni  
**Ludwika Fiszera**  
Łódź, Piotrkowska 48,  
wyszła z druku, bardzo zaj-  
mująca książka dla dziew-  
cząt, z życia pensyonarek,  
przez L. T. Maede, pod tyt.

**„W Świecie  
Dziewcząt”**  
z 54-go wydania oryginału  
angielskiego, przełożyła Eli-  
za Wawrzycka. Z 4-ma bar-  
wnymi rycinami w ozdobnej  
oprawie rb. 2.40. 4890

EGZYSTUJĄCA OD LAT 20 W ŁODZI  
**Pracownia haftów**  
i ZNACZENIA BIELIZNY  
**D. Mazurkiewiczowej**  
z dniem 1 października  
r. b. przeniesiona została  
na ulicę  
**Przejazd 16,**  
m. 24.  
Przyjmuje się uczennice.  
Ulica PRZEJAZD Nr 16.

Jedynie zdrowe i smaczne  
**OBIADY**  
na świeżym maśle dla stałych  
stołowników. **Składowa 21,**  
miesz. 14, III piętro. 4692  
Do sprzedania budka z węglem.  
Pańska № 97. 10642-2-2

**Pracownia**  
sukien damskich  
i dziecięcych  
**Jadwigi Burzyńskiej**  
**Główna № 18**  
m. 30, (parter).  
Przyjmuje roboty i wyko-  
nywa takowe podług wy-  
magań Szan. Klientell

**LEKCYE**  
języka polskiego i francu-  
skiego dla dzieci oraz osób do-  
słych. Kursy dla cudzoziem-  
ców. Metoda ułatwiona.  
u tej mogą się zgłaszać oso-  
bianiebano w edukacyi. Ulica  
1 55, I piętro. 3430d

**Przysposabiam**  
do szkół rządowych, prywatn. na  
świadczeń nauczycielskie, apte-  
kar, uczniów, wolnowstępujących  
do wojska i dr. korepetycyja wszel-  
kich przedm. Niezamożnym ustę-  
stwo, Przejazd 12, m. 10. 4644

# Na karnawał.

Na karnawał.



Na karnawał.

Koszule dzienne (gorsa pikowe)	po 2.00
" " ( " płócienne)	" 2.35
" " ( " pikowe angielskie)	" 2.35
" " ( " fantazyjne)	" 2.60
" " ( " francuskie)	" 2.65
" " ( " prima de primissima)	" 3.00
" " frakowe z mankietami	" 2.75
Koszule nocne madapolamowe	" 1.35
" " szyfonowe	" 1.60
" " madapolamowe (prima)	" 1.85
Kalesony dymowe	" 1.20
" " I gatunek	" 1.75
" " galonem naszyte	" 1.90

Kołnierze i mankiety najmodniejszych fasonów.  
Kolosalny wybór krawatów białych i czarnych.

## A. Spodenkiewicz

Ronstantynowska 26.

Uwaga. Przyjmuje się wszelkie zamówienia na bieliznę męską. 4125

### SZKOŁA KOEDUKACYJNA

## Heleny Cholewickiej

Piotrkowska № 145,

prowadzona według najnowszych wymagań pedagogiki i higieny przysposabia chłopców i dziewczynki do szkół średnich łódzkich i warszawskich wszelkiego typu. Prócz przedmiotów obowiązkowych wykładane są: przyroda, rysunki, śpiew, siód, gimnastyka oraz języki obce. Wszystkie przedmioty w rękach specjalistów. — Egzamin wstępny kandydatów na drugie półrocze 21 i 22 grudnia oraz 8 i 9 stycznia między godz. 11 a 1-szą. 4069

Zaginął portfel zawierający 18rb. i paszport wydany z gminy Brzyźnie, pow. sieradzkiego, na imię Rocha Nasalskiego. Łaskawy znalazca zechce odnieść za nagrodą. Nawrot № 56 u Nasalskiego. 4906

## PISARZ

S. WEINTRAUB ŁÓDŹ, ul. Południowa № 6  
pisze do różnych instytucji rządowych apelacje, prośby i t. p. 4460

## Praktyczne i stosowne Podarki Gwiazdkowe

są dla każdego

## MATERYAŁY na ubrania, palta i kostyummy

te są najlepsze i wartościowe; do nabycia

## G. A. Restel & Co.

SKŁAD SUKNA

ul. Piotrkowska № 100.

# Międzynarodowe Biuro Ogłoszeń

**Wierzbowa 8** Przyjmuje ogłoszenia do wszystkich gazet i tygodników całego świata, redagując pomysłowe teksty pg. ameryk. systemu **Piotrkowska 48** w Łodzi

oraz posiada specjalny dział zagranicznych fachowych wydawnictw (fachblätter) najodpowiedniejszych do umieszczania ogłoszeń dla poszukujących agentur lub przedstawicielstw. 3635



## Romiza BRISTOL

Właśc. A. BEUMANN (dawn. Bartosz), wynajmuje eleganckie karoty, powozy etc. na godziny, dnie i miesiące dla jazdy po mieście, do miast sąsiednich i na polowanie po cenach umiarkowanych. Staranna obsługa ul. Piotrkowska № 119, telefonu № 1053. 2649r



## FABRYKA BAMBUSOWO-KOSZYKARSKA Walentego Przybysza

w Łodzi, Widowska 5, (róg Średniej).  
Telefon 22-33.

Nagrodzona wieloma medalami. Specjalność: Kosze dla fabryk.

Wyrabiam:  
Meble bambusowe płaszem kryte,  
Meble bambusowe matą kryte,  
Bambusowe etażerki,  
Bambusowe stoły do kwiatów,  
Bambusowe garnitarki dziecięce,  
Bambusowe parawany,  
Bambusowe ekrany,  
Kosze do podróży,  
Kosze do kielizny,  
Kosze do papieru, kosze wallzowe,  
Kosze do żywych kwiatów,  
Kosze do robionych kwiatów,  
Meble ogrodowe, meble dla lalek  
Koszyczki do bałek,  
Kosze wszelkiego gatunku na obstatunek gotowe dla pp. piekarzów  
Fabryka na Widzewskiej № 5 przyjmuje wszelkie obstatunki, z dokładnym wykończeniem, po możliwie najniższych cenach. 1455



## SPRZEDAJĘ Z POWODU WYJAZDU ZA GRANICĘ swój dom w Kaliszu

przy ulicy Wrocławskiej, na warunkach przystępnych za 32,000 rubli. Oferty przyjmuję Józef Perliński. 4820

ADELNAU, via Ostrowo-Posen.

## Zarząd drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej

ogłasza, iż na mocy 84-go artykułu Ogólnej Ustawy dróg żelaznych na towarowej stacji Łódź-Kaliszka w dniu 20/XII (2/I) 1911/12 roku o godzinie 10 zrana odbędzie się sprzedaż z licytacji partii desek sosnowych wagi 900 pudów z przesyłki stacji Bielokorowiczki № 11679, wysłanej przez Z. Zeliczenoka na okaziciela bez zaliczeń.

O ile w pierwszym terminie sprzedaż nie dojdzie do skutku, powtórny termin licytacji naznacza się w dniu 22 grudnia (4 stycznia) 1911/12 r. o godzinie 10-ej rano. 5936

## Są do wynajęcia

garnitury czarne męskie, frakowe, tużurkowe i smokingowe, oraz cylindry.

J. KRISS, ul. Benedykta № 19, PO TANIEJ CENIE. 5938

Przyjmuje obstatunki z własnego lub powierzonego towaru.

## TKACZE

pierwszorzędni na taśmę pluszową (tak zwaną szczotkę) potrzebni zaraz do Warszawy.

Adresy i kopie świadectw składać pod „M. K. nr. 125” do Administracji niniejszego pisma. 5922

## OKRYCIA, KOSTYUMY, SUKNIE PIĘKNIE WYKONYWA

Pracownia Stanisławy Król dobry, robota solidna. Przejazd 48 m. II, II piętro, wejście z podwórza. 8419

## Dla Pań, dbających o swoją URODĘ

i młodzieńczą świeżość cery poleca się jedyny specjalny kosmetyk

## CREM VENUS

St. Górskiego, Pieg, przyszywa i lisza. usuwający znajdujące się pod naskórkiem plamy, Liczne podziękowania. Cena 60 kop. i rb. 1,20. Sprzedaż w składach aptecznych i aptekach. 2055

## ZARZĄD

## Pabianickiej 7-mio kl. Szkoły Handlowej

niniejszem zawiadamia, iż egzamin wstępny odbywać się będzie w dniu 11 i 12 stycznia 1912. Podania na imię dyrektora przyjmuje kancelaryja Szkoły. 4946

## Kakao Wedla,

przygotowane z najlepszych ziaren kakaowych według holenderskiego patentu, wyróżnia się obok wielkiej pożywności i łagodnym smakiem i wysoce rozwiniętym naturalnym aromatem i jako takie zaleca się jako najzdrowszy napój na pierwsze śniadanie, zwłaszcza dla dzieci, którym szklanka herbaty rano dostatecznego pożywienia dać nie może.

### Kakao Owsiane WEDLA

smaczne, jak czekolada, a łatwo strawne jak kleik, zalecane przez lekarzy dla osób o słabym trawieniu, stanowi specjalność znaną

**Warszawskiej fabryki czekolady E. Wedel**  
i znajduje się stale na składzie we wszystkich tutejszych handl. kolonialnych i sklepach spożywczych. 3841

## Ważne dla dam!

Kto życzy sobie gruntownie nauczyć się kroju i szycia, niech się zapisze na obecny kurs codziennie od 10—1-ej w południe i od 3—6 po poł. Kończące szkołę otrzymują na żądanie cechowe świadectwo. Przy szkole mojej znajduje się wielki wybór manekinów, form papierowych, modeli, bluzek wszelkiej wielkości, spódnic i ubrań dziecięcych po cenach umiarkowanych.

Szkoła moja zaszczycona złotymi modelami i dyplomami uznania.

**S. Kryńska**  
Piotrkowska № 27.

3225

Największy specjalny dom  
garderoby męskiej:

**R. Eichbaum i G. Schulz**

Piotrkowska № 97.

Na sezon jesienny i zimowy poleca wielki wybór gotowców wej garderoby męskiej, uczniowskiej i dziecięcej. ...

Ceny nadzwyczaj niskie! 3683

FOSFORYZOWANA  
MĄCZKA MLECZNA  
DLA DZIECI

**Alpina**

Sprzedż w aptekach i składach aptecznych. 3691

W niedzielę, 31-go grudnia r. b., punktualnie o godzinie 3-ej po południu w sali T-wa „Przyszłość”, Pańska № 27, odbędzie się **Nadzwyczajne Ogólne Zebranie** członków Towarzystwa „NASZ DACH”.

O ile o godz. 3-ej nie zbierze się dostateczna liczba członków, to o godz. 4-ej tegoż dnia odbędzie się następne Ogólne Zebranie, które, jako zwołane w drugim terminie, będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych członków. Porządek dzienny następujący: 1) Zagajanie Ogólnego Zebrania, 2) Wybory przewodniczącego, 3) Sprawozdanie Zarządu z kupna placu, 4) Kwestya zebrania funduszy potrzebnych do budowy. 4904

Wyższe, szkoła kroju i szycia

**„JÓZEFINY”**

Nagrodzona na wystawie pracy kobiet w Warszawie złotym medalem, w Belgii—srebrnym i dyplomami uznania.

Łódź, Piotrkowska № 28.

Kursy wyższe i niższe. Metoda kroju podług systemu francuskiego i angielskiego. Grantowna nauka pasowania, mierzenia i upinania. Dla początkujących przygotowawczy kurs szycia. Przy szkole duża pracownia sukien, gdzie uczenie nabierają wprawy i gustu. Po złożeniu egzaminu w Cechu uczenie otrzymują patenty cechowe lub świadectwa prywatne. Na miejscu duży wybór manekinów. Przyjmuje się obstalanki podług zdjętej miary. Zamiejscowym wysyła się za zaliczeniem pocztowym. 3456r

**SPECYALISTA**  
chorób skórnych, wenerycznych  
i niemocy płciowej

**Dr. LEWKOWICZ**

**POWRÓCIŁ.**

Przy syphilisie zastosowanie preparatu „606”.  
ZACHODNIA № 33.  
od 9—1 i 6—8, dla Pań od 5—6,  
w Niedziele 9—3. 2897

**Dr. med. LEYBERG**

o. długoletni lekarz klinik wiedeński  
Ch. skóry, wenerycznej i moczopłciowej  
Godziny przyjęć: 10—1 i 6—8.  
Dla pań 5—6, poczekalnia oddzielna.  
W niedziele tylko do obiadu.  
Krótka 5, telef. 26-50. 2113

**Dr. ROSENBLATT**

Choroby uszu, nosa  
i gardła.

PIOTRKOWSKA Nr. 35.

Telefon 19-84.

Przyjmuje od 10—11 i od 5—7;  
w niedziele od 10—11. 2857

**Dr. L. PRYBULSKI**

CHOROBY SKÓRNE, WŁOSÓW, (kosmetyka),  
WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE I NIEMOCY  
PŁCIOWE.  
LECZENIE SYPHILISU  
EHRlich-HATA 606.

Ul. Południowa A5 2.  
Przyjmuje od godz. 9—1 r. i od 4—8 w.  
niedziele od 5—6 po poł. 1420—r

**Powrócił**

**Dr. Jelnicki**

ul. Andrzeja 7. Tel. 170.  
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.  
Godziny przyjęć: panowie od g. 9—11 r. i 5—8 po poł. panie 4—5 po poł. w niedziele i święta 8—12 r. 1463r

**Powrócił z zagranicy**

**Dr. S. KANTOR**

specjalista chorób skórnych, włosów, wenerycznych i dróg moczowych  
Gabinet Boasgenowski i światła-  
leczniczy, Krótka 4 tel. 18-41.  
LECZENIE SYPHILISU  
EHRlich-HATA 606.  
Przyjmuje od 8—2 i od 5—9 w.  
Dla pań osobna poczekalnia. 4256

**Dr. Hejt**

Srednia 5, powrócił.

Sp. Choroby skórne, weneryczne, włosów, kosmetyka lekarska. Leczenie Syphilisu Salvarsanem EHRlich-HATA 606\* (interven). Leczenie elektrycznością (elektrolizem) i masażem wibracyjnym. Dla pań osobna poczekalnia. Godz. przyjęć: od 8—1 rano i od 4—9 w. W niedziele i święta od 9—2 p.p. 5589

**Dr. L. KLACZKIN**

Konstantowska 11.  
Syphilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych.  
LECZENIE SYPHILISU  
EHRlich-HATA 606.  
Przyjm. od 8—1 rano i od 5—8 w. dla dam od 4—5. W niedziele i święta tylko do 1 rano. 746r

**Dr. med. J. Szwarzwasser**

Piotrkowska 18.  
Choroby wewnętrzne i nerwowe. Specjalnie: choroby żołądka, kiszki i przemiany materii (cukrowa, podagra, otyłość itd.). Niezbędne dla diagnozy analizy chemiczne i bakteriologiczne, wydział i krwi w laboratorium własnym. Od 11—1 rano i od 5—7<sup>1/2</sup> po południu. 459r

**Specjalista chorób włoś-  
ców, skórnych (piegi i przys-  
tęki na twarzy) i wenerycz-  
nych (syphilis)**

**Dr. S. SZMITKIN**

SREDNIA № 2.  
Leczenie elektrycznością, masażem i kosmetycznym.  
Przyjmuje od 8 do 2-jej po poł. i od 4 do 9 wiecz. 466r

**Dr. H. Rueger**

Nawrot № 1.

Choroby wewnętrzne.  
Przyjm. 4—6 p. poł. 3028

**Dr. med. W. Kotzin**

Ul. PIOTRKOWSKA 71.  
Choroby serca i płuc,  
przyjmuje od godz. 10—11 rano  
i od 4—6 pp. 2763r  
№ telefonu 21.19.

**Dr. med. Z. GOLC**

Choroby skórne i weneryczne.  
Ul. MIKOŁAJEWSKA № 18.  
Godz. przyjęć: od g. 9—12 i od 4<sup>1/2</sup> — 7<sup>1/2</sup> wiecz., w niedziele i święta od 9 do 12<sup>1/2</sup>.  
№ telefona 20-80. 1877

Choroby weneryczne,  
skórne i moczopłciowe

**Dr. Stanisł. Piłkarski**

PIOTRKOWSKA № 116  
Przyjm.: od 9—10 rano i od 5—8  
wiecz. kobiety od 4—5. 1331—r

**Dr. med. Goldfarb**

powrócił.  
Choroby skórne i weneryczne.  
Przyjmuje od godz. 9—12 rano,  
i od 6 8 wiecz.—Dla pań od 5-6  
W niedziele tylko od 9—12.  
Zawadzka № 18. 3617

**Dr. A. GROGLIK**

Zachodnia 68 przył. Zielonej  
Choroby skóry  
weneryczne i dróg moczowych.  
Przyjmuje 8<sup>1/2</sup>—11<sup>1/2</sup> r. i 6—8 w.  
panie 5—6 wiecz.  
W niedziele i święta od godz. 9  
do 12 rano. 2474—r

**Dr. Wacław Bernard**

CHOROBY WENERYCZNE,  
SKÓRY, DRÓG MOCZOWYCH  
Benedykta № 9.  
(9—12 r. i 4<sup>1/2</sup>—7<sup>1/2</sup> w.) 1483

**Dr. E. Sonnenberg**

Choroby skóry, dróg moczowych i wenerycznych  
CEGIELNIANA 14.  
Od 9-11—i 5—7<sup>1/2</sup> w. 762

**Dr. A. S. Tenenbaum**

Chor. wewnętrzne i dzieci.  
(Choroby żołądka i kiszki).  
Wschodnia № 49.  
przyjm. od 8—9 r. 15—7p p 3553

**Dr. Fr. Łukasiewicz**

Stare-Zarzewska № 36,  
róg Soanowej.  
Choroby żołądka i kiszki,  
wewnętrzne i dziecięce.  
Przyjmuje do g. 11 rano i od  
3-ej do 6-ej po poł. 2209r

**ZĘBY** sztuczne 50 kop. Plom-

by 35 k. Wyrwanie zębów  
15 kop. Wyjmowanie zębów  
bez bólu. Przeróbka i repara-  
cje na poczekaniu. Lecznica zę-  
bów, ul. Główna № 55. 4244

**Dr. L. Silberstrom**

przeprowadził się na ul. Zawa-  
dzka № 12. Choroby skóry,  
włosów i weneryczne. Przyjmuje  
od 11<sup>1/2</sup>—2<sup>1/2</sup> p. p. i od 5<sup>1/2</sup>—8<sup>1/2</sup> w.  
Panie: 4<sup>1/2</sup>—5<sup>1/2</sup> po poł. W niedz-  
do 3-ej po poł. 712r

**Dr. med. Michał Kantor**

choroby chirurgiczne  
ul. Południowa 3. Tel. nr. 1827  
Przyjmuje od 8 — 10 rano i  
od 3 — 6 po poł. 4280

**Dr. FRANCISZEK  
KOZIOLKIEWICZ**

(starszy) Telef. 17-14  
Piotrkowska 103  
Choroby wewnętrzne, dzieci  
i kobiece. Przyjm. od 9<sup>1/2</sup>—11 r.  
od 6—8 pp. 1426r

**Dr. M. PAPIERNY**

AKUSZER I SPECYALISTA  
CHOROBY KOBIECYCH.  
ulica Południowa Nr. 23.  
Telefon 16-85.  
Przyjmuje do 11 rano i od 4<sup>1/2</sup>,  
do 6<sup>1/2</sup> po poł. 3331

**Dr. H. Szumacher**

choroby weneryczne i skórne  
Nawrot 2.  
przyjmuje od 8—10<sup>1/2</sup>, i od 6—8.  
Po poł. panie od 5—6. W nie-  
dziele i święta od 9—1 r. 376r

**Dr. A. POZNAŃSKI**

Chor. uszu, nosa, gardła i wewn.  
Przyjmuje od 9—10 zrana, i od  
5<sup>1/2</sup>—7 po poł. W niedziele i  
święta od 9—10<sup>1/2</sup> rano. PRZE-  
JAZD 6, Telef. 22-96. 4894-10-1

**Dr. Skalski**

Akuszeria choroby kobiece i we-  
wewnętrzne. Przyjmuje od 3—5 po  
poł. ul. Rokocińska 47, tele-  
fon 18-19. 2942

**Dr. Feliks Skusiewicz**

Andrzeja 13.  
Choroby skórne, weneryczne  
i moczopłciowe  
Przyjmuje: od 9—11 r. i od 4—8  
po poł. W niedziele i święta od  
g. 10—1 Telef. 26-26. 507—d

**Dr. H. Sadkowski**

Piotrkowska 120  
Przyjmuje z chorobami wewnątrz-  
nymi (spec. żołądka i kiszki).  
Godzienie od 8—10 rano i od 5  
do 7 po poł. Telefon 23-10. 3364

**ODCISKI**

brodawki, zgrubienia skóry  
usawa najskuteczniej znane i naj-  
groźzone

Wielkim  
Złotym  
Medalem  
w Paryżu

**ARAGO**  
ST. GÓRSKIEGO w Warszawie,  
Leszno № 12. Cena 33 i 60 kop.  
Żądać wszędzie. Wystrzegać się  
naśladowictwa. Zwracać uwagę  
na markę Gładystor. 2613

Przeciw kokluszowi, przy kaszlu,  
astmie, emfizemie, katarach krtani,  
oskrzeli i chorobach płuc,  
wzbudza apetyt. Uspokaja nerwy,  
„Kosulin“ aptekarza J. Saskiego  
w Brześciu Lit. Pozwolenie  
Rady Medycznej za № 847. Grand  
Prix w Hadze.—Cena flakona 1 rb.  
Żądać wszędzie.—W Łodzi u  
Spiessa. 1369—d—

**Zakład fryzjerski**  
SALON DAMSKI i MĘSKI  
Przyjmuje się wszelkie roboty w za-  
kres fryzjerstwa i perukarstwa  
wchodzące oraz Manicure. Poleca-  
my duży wybór loków, postacie  
i warkoczy po bardzo niskich ce-  
nach.  
**Eracia Starońscy**  
ul. Piotrkowska nr. 47  
1088—15-7  
Telefon 28-02

**Zaginął pies**

buldog, maści żółtej, ogon i uszy  
obcięte, wabi się MEDOR za  
nagrodą prosię odprawiać —  
Piotrkowska 225. 4916

Miliony osób uzdrowionych!!!

Powagi lekarskie uznały i orzekły, że

**Mydło „Herba”**

D-ra Gormeyera (z siostrą miłosierdzia)

jest jedynym najpewniejszym leczniczym środkiem,  
usuwającym pryszczki, łupież, wagner, liszaje, krosty,  
swędzenie i wszelkie nieczystości skóry.  
Miliony kawałków w użyciu. Tysiące podziękowań  
od wdzięcznych chorych i lekarzy.—Kto chce się sku-  
tecznie wyleczyć, niech żąda tylko mydła „HERBA”  
z marką siostra miłosierdzia na każdym kawałku, gdyż  
wszelkie inne bezwartościowe falsyfikaty. Sprzedż  
w aptekach, składach aptecznych i perfumeryjnych. 8051

145. Piotrkowska naprzeciw ulicy Ewangelickiej 145.  
**Ogólnie znana lecznica**  
**chorób zębów i jamy ustnej**  
 lekarza d-ty H. Pruss.

Leczenie, plombowanie i wyjęcie zębów bez bólu.  
 Specjalne laboratorium techniczne do wprawiania sztucznych zębów.  
 Specjalność: plomby porcelanowe, plomby złote, złote korony, złote mosty (sztuczne zęby bez podniebienia).  
 Reperacje i przeróbki sztucznych zębów **NA POCZEKANIU**.  
**Uwaga! Ceny bardzo niskie! Uwaga!**

**Lecznica chorób skórnych i wenerycznych**

Gabinet Reentgenowski i Światłoleczniczy

D-rów L. Falka, Z. Goles i St. Jelnickiego,  
 Wólczańska № 36.

Ogólne i pojedyncze pokoje dla chorych od 2 do 5 rb.; ambulatoryum dla niezamożnych — płać za poradę 60 kop.  
 Godziny przyjęć od 8—9 r., od 11—11 1/2 pp. i od 7—8 w niedziele i święta od 8—10 rano i od 12 1/2 do 1 1/2 po południu.  
 Kobiety na choroby weneryczne przyjmuje specjalnie pani Dr. Zand Tenzenbaumowa w pomieszczeniu, środy i piątki od godz. 5 1/2 — 6 1/2 po południu. 1738r

**CENTRALNA KLINIKA**  
**chorób zębów i jamy ustnej**

w Łodzi, ul. Piotrkowska № 86, tel. 14-79.

Taksa nadzwyczaj dostępna dla wszystkich. KONSULTACJA BEZPŁATNIE. WYRWANIE ZĘBA 15 KOP. SZTUCZNY ZĄB 65 KOP. PRZERÓBKA I REPARACJE ZĘBÓW 50 KOP.  
 Przy klinice znajduje się specjalne laboratorium do wyrobu sztucznych zębów. Przyjmują tylko skończeni lekarze-dentyści.

**D-rka med. Meisel**

Staro-Zarzewska 64.  
 Akuszeria, choroby kobiece i dzieci. — Przyjmuje: od 8 1/2—9 i od 5—6. Dla niezamożnych od g. 5—6 bezpłatnie. 3588

**Dr. Sołowiejczyk**

choroby dzieci i wewnętrzne  
 Specjal. cierpienia piersiowe.  
 Powrócił. 2663  
 Andrzejka 4, telefon 18-47.  
 godz. przyjęć: 9—10 r. i 5—6 pp.

**ZĘBY** sztuczne od 75 k.  
 Plomby od 50 k.  
 na kauczuka, złocie — bez wyjęcia korzeni. Plombowanie złotem, srebrem, porcelaną. Wyjmowanie zębów bez bólu. Przeróbka i reparacje na poczekaniu. Lek.-dent. S. LIPOWSKI, Piotrkowska 92. 381r

**Dr. GUSTAWA ZAND-TENENBAUMOWA**

powróciła 3544  
 CHOROBY KOBIECE SKORNE WENERYCZNE (u kobiet i dzieci).  
 Ul. Wschodnia № 49.  
 Przyjm. od g. 10—11 i od 7—8.

**GLYCEROPHOSPHATE**  
 BRAND  
**ROBINA**



**Glicerofosfat Robina**  
 ziarnisty.

Jedyny przyzwalany preparat fosforu wzmocniający system nerwowy GLYCEROFOSFAT ROBINA działa skutecznie przy neurastenii, przepracowaniu umysłowem, neuralgii, migrenie i t. d. Lekarze zalecają go również przeciw krzywicy, osłabieniu kości w okresie ciąży i podczas karmienia. Wzmocnia apetyt i korzystnie wpływa na przyrost sił. Przyjemny w smaku, łączy się w wodzie lub mleku. Sprzedaje w aptekach oraz w składach aptecznych. Wystrzegaj się falsyfikatów i naśladowuiciw. 2987

**Pierwsza Chrześcijańska Lecznica chorób zębów i jamy ustnej.**

Porada lub wyjęcie zęba 25 kop. Wyjęcie bez bólu lub plomba po 50 ko Zęby sztuczne od rb. 1 i wyżej. Korony złote i zęby sztyfowe i wszelkie reperacje po cenach umiarkowanych.  
 Gutzmana Eliksir i proszek do zębów są niezbędne dla utrzymania w czystości jamy ustnej. — Łódź, Przejazd № 8. 2573

**Lecznica**  
**D-r A. Steinberga**

RESERYKTA № 3, Telefonu № 22-52.

(Stosowanie fizykalnych metod leczenia)

Orthopedia. Masaż-lepactwo (skrzywienia kręgosłupa, choroby stawów, mięśni i kości). Gimnastyka lecznicza. Pracownia przyrządów ortopedycznych.  
 Gabinet Reentgenowski. Prześwietlenie i fotografowanie.  
 Leczenie chorób skórnych.  
 Gabinet elektro-terapeutyczny. Arsanalizacja. Stosowanie prądów stałych, przerywanych i sinusoidalnych. Elektronika. choroby nerwowe.  
 Gabinet światłoleczniczy. Kąpiele świetlne w gorącym powietrzu. Kąpiele 4-komórkowe (vier Zellen Bad). 137r

Jedyny łagodny i pewny środek przeczyszczający  
 Sprzedaj w aptekach i składach aptecznych.

**Drastin Lubelski**

Smaczne w użyciu i skuteczne w działaniu. Pudełko 50 k. dla dzieci i dorosłych.

3793R

**AGATOL** najlepszy proszek 20 i 35 k.  
 pasta 20 k.  
 eliksir 30 i 50 k.  
 St. Górskiego, Warszawa, Leszno 12.  
 Odznaczony na 6 wystawach najwyższymi nagrodami za skuteczne i antyseptyczne działanie, jako najlepszy środek do czyszczenia zębów i konserwowania dziąseł. Odznacza się silnym i przyjemnym aromatem, dezynfekuje i odświeża jamę ustną, chroni zęby od przedwczesnego próchnienia i bólu, dając im zdrowy i biały wygląd.  
 Żądać wszędzie! 3607—38

Zalecany przez pp. lekarzy  
**KEFIR** B. PATZEROWEJ  
 Łódź, Mikołajowska 31  
 Dostawa do domów rano i po południu. 1660

Wiadomem jest oafemu światu,  
 że na **PIĘGI, PRYSZCZE, WĄGRY, mokre i suche LISZAJE, KROSTY** i wszelkiego rodzaju nieczystości skóry jest wiele różnych środków, lecz skutecznie działających bardzo mało. Kto chce otrzymać prawdziwie radykalny środek kosmetyczno-leczniczy, niech żąda rozpowszechnionego i uznanego przez powagi lekarskie



**MYDŁA ks. KNEIPPA**  
 z powyższą etykietą i napisem na każd. etyk. reprezent. Bez tego podp.—falsyfikaty. Po 40 k. kawałek sprzedają wszystk. apt., skl. apt. i perfumerye.  
 Reprezentant M. Niedźwiedz, Warszawa, Graniczna 6. 1594

Mycie głów u Pań elektrycznością.  
 Pierwszy specjalny salon fryzjerski dla Pań w Łodzi oraz skład kosmetyczny, egzystujący od 1892 roku



**ANNY NEUMANN**  
 Piotrkowska № 89,  
 Telefonu 15-20.  
 Jest obecnie urządzony według najnowszych wymagań higieny i sztuki. Na nadchodzące święta polecam Szanownym moim Klientkom odpowiednio podarunki gwiazdkowe jako to: ozdobne otulizy z przyborami manicure, perfumy, mydła, pandry, zrobienie i t. p. Mam również na składzie bogaty wybór rozmaitych wyrobów z włosów po cenach bardzo przystępnych: loki turbane od Rb. 1.20, warkoczki od Rb. 8.—, podkładki od 40 kop. i siatki do włosów nacalną fryzurę od 10 kop. 4863

**Dr. Mittelstaedt** | **D-ka Felicya Goldberg**  
 Mikołajewska 67. | Mieszka obecnie  
 Przyjm.: od 8—9 1/2, rano i 5—6 1/2, po poł. w niedzielę i święta tylko rano od 8—10 r. | ul. Piotrkowka 107.

**DOBROWENSTENINA**  
**FOSMOZA**  
 NAJLEPSZA  
 MĄDRA GÓDZIAWIEŻA

Dla dzieci, matek, rekonwalescentów, osób nerwowych i starców. FOSMOZA zapewnia prawidłowy rozwój krwi, kości i mięśni. Niezbędny pokarm dla dzieci w okresie ząbkowania i rośnięcia. 3781  
 Liczne opinie Pp. Lekarzy, Ordynatorów szpitali drżąca się do każdego pacjenta. Dostać można wszędzie.  
**Cena pudełka**



Do pieców pokojowych  
są **brykiety**  
**niezrównane!**

Palą się wolno, tlą się długo i trzymają ciepło jak żaden inny węgiel.

Skład węgla i drzewa p. f. **„DRZEWO”**

Przejazd 21 i 80a. — Tel. 17-09 i 28-60.

2707

**NAJLEPSZY** a przeto **NAJTAŃSZY**  
opał dla użytku domowego  
**był jest i pozostanie**  
**węgiel kamienny**

3957

PRIMA WĘGIEL KAMIENNY KRAJOWY dla fabryk i użytku domowego  
**A. O. TESCHICH i S<sup>KA</sup>** Widzewska 62.

**TELEFON 24-28.**

ZATWIERDZONE PRZEZ MINISTERIUM HANDLU I PRZEMYSŁU  
**KURSY BUCHALTERYJNE I JĘZYKÓW NOWOŻYTYNYCH**  
**I. Mantinbanda w Łodzi,**  
ulica Cegielniana 47 (róg Wschodniej).

Wykłady w następnym półroczu rozpoczną się w **poniedziałek dnia 22 stycznia 1912 roku o godzinie 8-ej wieczorem.**

Do programu wprowadzony został również wykład

**Stenografii polskiej**

i na życzenie ogólnoznowu język

**„Esperanto”.**

Zapisy przyjmuje i bliższych informacji udziela Kancelarya kursów codziennie od godziny 7 do 9-ej wieczorem. Zarządzający kursami **I. Mantinband.**

4075

**Zgierz.**

Stosując się do licznych życzeń zdecydowaliśmy się urządzić w Zgierzu  
**sześciomiesięczne wykłady**  
**języków nowożytynych**

nie rozpoczynać w grudniu, lecz dopiero po świętach t. j. **3 stycznia.** Wobec tego zapisy na takowe przyjmujemy jeszcze do dnia **2 stycznia** codziennie (za wyjątkiem niedziei i świąt) w naszych Łódzkich zakładach **Piotrkowska 79 i Karola 4**

od godz. 10 r. do 10 wiecz. Bliższe szczegóły w naszym prospekcie „E”.

Dyrekcya Kursów Języków Nowożytynych **D-ra KUMMERA.**

4100

**Kostiumy Męskie**

do wynajęcia

**Schneider,**

Wyzwadowska 6: 4908

**Szkoła rysunkowa**  
**JERZEGO LEMANA**

Południowa 2.

Model żywy. Akt. Osobny oddział dla dzieci. osobny dla rzeźmiśników z uwzględnieniem specjalności. 4782

**Pracownia sukien**  
**i kostiumów damskich**

**A. OSIECKIEJ, Nowo-Cegielniana Nr. 14—1-e piętro—wykonywa zamówienia dokładnie i w cenach przystępnych. 4506**

**Franciszek Glugla, Łódź,**  
Południowa 28. Telefonu 817.  
Największa Łódzka Elektryczna Fabryka palenia **Kawy**  
**„TRYUMF”**

obdarzona na wystawach w kraju i zagranicą za wyborowe kawy największymi nagrodami.—Poleca swój olbrzymi wybór palonych i surowych kaw po cenach możliwie najniższych. Dla nerwowych i chorych na serce wysmienita kawa bez kofeiny w oryginalnym własnym opakowaniu.

Hartowy skład towarów kolonialnych.

**Skład win**  
**M. D. OKOJEWA**

1835

**Dzielna № 11**

**Zdrowie jest bogactwem i szczęściem!!!**

Kto cierpi na żołądek, głowę i ogólne niedomaganie ten powinien pić **Wino żołądkowe № 7,** zatwierdzone przez rząd za Nr. 3478. Wino żołądkowe, zastowane w Ekaterynburskim pułkowym lazarecie przy chorobach żołądka, wykazało znakomite rezultaty, co stwierdza świadectwo, wydane przez starszego lekarza w 1910 r., jak również w 1911 r. przez starszego lekarza szpitala Czerwonego Krzyża, gdzie wino było z powodzeniem stosowane. Wina żołądkowe № 7 w żadnych innych składach niema jak tylko w składzie win M. D. OKOJEWA, Dzielna № 11. OLIWA do lampek 20 kop. funt. KNOTKI bezpłatnie.

Odnaczona **ZŁOTYM MEDALEM** na WYSTAWIE w ROSTOWIE.  
**Warszawska szkoła kroju i szycia**  
**Apolonii Kopydłowskiej**

3941

dyplomowanej uczenicy paryskiej akademii kroju. Wydaje patenty i dyplomy z prawami zakładania pracowni, szkół. Nauka grantowna i prędką, prowadzona dwoma systemami; uczenice nabierają wprawy i gustu przy pracowni sukien. Nauka mierzenia, pasowania i modelowania. Kurs wieczorowy po cenach niższych; w kompletach połowa ceny. Nauka kroju teoretyczna 10 rubli. Zapis uczenie w każdym czasie. **Po skończonym kursie uczenice otrzymują posady.** Sprzedaż form papierowych, żarnali i manekinów. Przyjmuje się suknie i kostiumy do krajania i pasowania.

Łódź, Piotrkowska № 115. Filija: Bałuty, Zgierska № 54

**Szkoła kroju i szycia**  
**P. Janiszewskiej**  
Łódź, Andrzeja № 46.

Wyczam kroju podług systemu francuskiego. Przy szkole pracownia sukien, gdzie uczenice nabierają gustu i wprawy, także formy z bibulki. 4740

Jedyny w swoim rodzaju samodzielną środek do prania jest

**„Persil”**

Bez pracy, bez tarcia, bez mydła, bez chlorku, tylko jednorazowe gotowanie 1/2, 1/3 godziny i bielizna gotowa kwiecisto-biała „PERSIL” dezynfekuje i daje bieliźnie zapach świeżości pod gwarancją nieszkodliwości. **Spróbujcie i przekonacie się.**

Dostać można wszędzie. Wyłączne przedstawicielstwo i skład:

Warszawa, Ogrodowa 27, S. G. Gatyński. 4756